KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840 | nr 114 (13407) | Środa, 17 czerwca 1998 r. | cena 1 Lt

Prezydent spotkał się z dostojnikami Kościoła Katolickiego Litwy

Aktualne kwestie stosunków Kościoła i państwa prezydent Valdas Adamkus omówił wczoraj z dostojnikami Kościoła Katolickiego. Przywódca państwa podczas obiadu z biskupami litewskimi podzielił się również swymi wrażeniami z majowej wizyty w Watykanie i spotkania z papieżem Janem Pawłem II. Jak poinformowała rzeczniczka prasowa prezydenta Violeta Gaižauskaite, było to głównym celem rozmowy V. Adamkusa z dostojnikami, informuje ELTA.

„Prezydent po powrocie z Watykanu osobno spotkał się z arcybiskupem metropolitą, przewodniczącym Konferencji Episkopatu Litwy Audrysem Juozasem Baczkisem i opowiedział mu o spotkaniu z Ojcem Świętym. Przywódca państwa zechciał jednak podzielić się swymi wrażeniami również z większą grupą biskupów" - powiedziała dziennikarzom po obiedzie V. Gaižauskaite.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:

Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istambul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.

(Zam. 359)

Z konferencji prasowych

Radykał sejmowy oskarża parlament o niedemokratyczność, a parlamentarzystów - o korupcję

Poseł na Sejm, lider partii radykalnej „Jaunoji Lietuva" Stanislovas Buszkeviczius twierdzi, że w Sejmie nie ma demokracji, oskarża posłów o brak patriotyzmu, a niektórych przedstawicieli rządzącej frakcji - o korupcję.

Na konferencji prasowej we wtorek stwierdził on, że zgłaszał wiele projektów, które nawet nie były włączone do porządku dziennego, aczkolwiek prywatnie twierdzono, że takie ustawy lub uchwały byłyby korzystne dla społeczeństwa.

Jak twierdzi parlamentarzysta, projekty nie były rozpatrywane, gdyż stanowiłyby one „reklamę" S.Buszkeviczius".

„Przyszedłem tu nie dla reklamy, lecz aby pracować dla dobra społeczeństwa", stwierdził poseł na Sejm, mówiąc, że „takiej antydemokracji i nieliczenia się z inną opinią jeszcze nie widział".

S. Buszkeviczius potwierdził również, że większość sejmowa „nie posiada ani krzty patriotyzmu", a poszczególnymi jej przedstawicielami kierują „inni ludzie spoza Sejmu".

Parlamentarzysta stwierdził, że często widzi „tych ludzi" na balkonie sali posiedzeń sejmowych, obserwujących „jak opłacani posłowie na Sejm wysługują się za dane pieniądze".

Zapytany, którzy posłowie na Sejm są przekupieni, S.Buszkeviczius wymienił trzech konserwatystów - premiera G ediminasa Vagnoriusa, wiceprzewodniczącego Sejmu Andriusa Kubiliusa i wiceprzewodniczącego komitetu gospodarczego Simasa Petrikisa.

Parlamentarzysta powiedział, że należy przeprowadzić przedterminowe wybory, a przedstawiciele większości sejmowej powinni zwrócić wynagrodzenia, ponieważ „nic nie zrobili".

„Trzeba pracować, a nie popijać kawę cztery lata", stwierdził S.Buszkeviczius.

Socjaldemokrata R.Dagys: idea przedterminowych wyborów do Sejmu - to absurd

Członek sejmowej opozycyjnej frakcji socjaldemokratycznej Rimantas Dagys krytykuje głoszoną przez określone siły opozycyjne ideę przedterminowych wyborów do parlamentu. Zdaniem posła na Sejm, przedterminowe wybory do Sejmu zaszkodziłyby strategicznym aspiracjom politycznym Litwy mającym na celu wstąpienie do Unii Europejskiej i NATO.

(Dokończenie na str. 2)

Na Litwę przybywa szef NATO

Dzisiaj na Litwie oczekiwany jest sekretarz generalny NATO Javier Solana, któremu ma być przedstawiona najnowsza informacja o posunięciach kraju w dążeniu do członkostwa w Sojuszu Północnoatlantyckim, informuje ELTA.

Program przewiduje, że kilka godzin przywódca Sojuszu poświęci spotkaniu z prezydentem Litwy Valdasem Adamkusem, przewodniczącym Sejmu Vytautasem Landsbergisem, ministrem spraw zagranicznych Algirdasem Saudargasem i ministrem ochrony kraju Czeslovasem Stankeviciusem, członkami sejmowych komitetów Spraw Zagranicznych i Bezpieczeństwa Narodowego.

Po zwiedzeniu Starówki wileńskiej, sekretarz generalny NATO wieczorem uda się do restauracji potraw litewskich „Marceliukes kletis" w Wilnie. Gość będzie tu podejmowany obiadem na zaproszenie prezydenta Litwy.

Wcześniej planowano kolacje przywódcy Paktu Sojuszu Północnoatlantyckiego w Zamku Trockim oraz spotkania z rezydującymi na Litwie ambasadorami krajów NATO, ale z braku czasu zrezygnowano z tych części programu.

Będzie to druga wizyta sekretarza generalnego Sojuszu J.Solany na Litwie. Po raz pierwszy odwiedził on Wilno w kwietniu 1996 roku.

Ze stolicy litewskiej sekretarz generalny NATO w czwartek rano zamierza udać się do Rygi. Następnie przewidziane są jego wizyty w Tallinnie i Helsinkach.

Jak podaje wydział informacji i prasy Ministerstwa Spraw Zagranicznych Litwy, z sekretarzem generalnym NATO mają być omówione stosunki Litwy z Paktem, jak również wkład Litwy w dążenie do zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa w Europie. Ponadto zostanie on zapoznany z działalnością Litwy w zakresie reorganizacji struktur obronnych oraz rozwijania demokratycznych stosunków między cywilami i wojskowymi. Zamierza się podkreślić i to, że Litwa coraz więcej środków przeznacza na ochronę kraju. W tym roku na ten cel przewidziano 1,5 proc. globalnego produktu krajowego.

Jak wiadomo, Litwa, aktywnie uczestnicząca w programie NATO „Partnerstwo dla pokoju", nie została zaproszona do przystąpienia do Paktu Północnoatlantyckiego, zrzeszającego 16 państw.

Atrakcyjny ożenek

Spółka akcyjna „Vilniaus pienas" już od pewnego czasu ma kłopoty finansowe. W roku ubiegłym planowano na jej bazie utworzyć rolne przedsiębiorstwo mleczarskie. Ułożono biznes plan, przedstawiono go strukturom rządowym. Specjaliści obliczyli wydatki i okazało się, że potrzebna jest pokaźna suma na restrukturyzację. Resort takich pieniędzy nie miał. Liczono na inwestycje zagraniczne, ale ustawy nie okazały się przychylne inwestorom. Musiano szukać innego wyjścia. Wówczas to rząd swój pakiet akcji (70,4 proc.) zdecydował sprzedać. Drogą konkursu wypłynęli dwaj potencjalni gospodarze: „Rokiszkio suris" i „Birżu pienas". Ten ostatni okazał się bardziej atrakcyjny.

Wszystkie warunki z grubsza są już omówione. Zostało uzgodnić detale. Najdalej za 2-3 tygodnie faktycznym gospodarzem będzie tu „Birżu pienas".

- Co spowodowało kryzys? - pytam dyrektora generalnego Juozasa Žebrauskasa.

- Przed paroma laty byłe kierownictwo zrobiło nieostrożny krok. Wraz z jedną firmą zagraniczną, a właściwie jej przedstawicielem, włożono spore pieniądze w produkcję lodów, które dawały nawet dochód, ale właściciel szybko wycofał się z całego interesu i wówczas przepadły nasze pieniądze.

- Czy ten „ożenek" z „Birżu pienas" poprawi sytuację?

-Jak najbardziej. Birże mają dobre urządzenia do oczyszczania mleka, nowsze technologie, no i zagraniczne inwestycje. Połączymy się i będziemy produkować najlepsze wyroby ich i najlepsze nasze. Niektórzy myślą, że jesteśmy bankrutującym przedsiębiorstwem. Nic z tych rzeczy. Owszem, sytuacja finansowa nie jest łatwa, bo musieliśmy zrekonstruować system energetyczny, co pochłonęło nie tylko dużo czasu, ale i pieniędzy. W związku z unowocześnianiem procesu produkcyjnego, musieliśmy zwolnić ponad 100 osób, a to też kosztowało, dziś jednak z powodu tej redukcji co miesiąc zaoszczędzamy prawie 150 tys. litów.

(Dokończenie na str. 2)

NA ZDJĘCIACH: dyrektor generalny Juozas Žebrauskas; mistrz zmiany Daiva Nieczejauskiene i nastawiacz maszyn Rolandas Žiedavainis puszczają w ruch maszynę z pierwszą partią kefiru.

Fot. **Marian Paluszkiewicz**

Polskie Stowarzyszenie Medyczne

Uprzejmie informuje i zaprasza wszystkich członków Stowarzyszenia na międzynarodowe spotkanie lekarzy polskich i polonijnych z okazji 200-lecia urodzin A. Mickiewicza.

Uroczyste otwarcie spotkania odbędzie się dzisiaj, 17 czerwca, w Domu Nauczyciela (Vilniaus 39) o godz. 17.

Zapraszamy też wszystkich lekarzy na sesję medyczną, która odbędzie się w ramach 5-ej Międzynarodowej Konferencji SNTL

„Nauka a jakość życia"

w piątek, 19 czerwca, w Domu Nauczyciela od godz. 8 do 13.

Inf. wł.

Z ostatniej chwili Drugi remis Norwegów

Wczoraj na mistrzostwach świata w piłce nożnej we Francji rozegrano dwa spotkania drugiej rundy w grupie A. W Bordeaux grały reprezentacje Szkocji i Norwegii. Spotkanie zakończyło się remisem - 1:1.

Późnym wieczorem zakończył się mecz mistrzów świata Brazylijczyków z zespołem Maroka. **Inf. wł.**

Incydent dyplomatyczny

W rezydencji ambasadora Litwy w Mińsku już opieczętowane okna

Pracownicy przedstawicielstwa dyplomatycznego Litwy w Mińsku już opieczętowali okna rezydencji ambasadora i do tymczasowego użytku pozostawili główne wejście do tego budynku. W ten sposób ambasador Litwy Viktoras Baublys przygotowuje się do opuszczenia swojej rezydencji na żądanie władz białoruskich wysiedlenia się z dzielnicy Drozdy, na której terytorium mieszczą się rezydencje prezydenta Aleksandra Łukaszenki oraz przeszło 20 ambasadorów.

Jak już informowano, rząd białoruski jeszcze w kwietniu uprzedził ambasadorów 22 krajów oraz kierowników różnych misji o tym, że będą musieli opuścić zespół rezydencji Drozdy, gdyż rzekomo należy tu naprawić wodociąg, przeprowadzić inne prace remontowe. Ale dyplomaci, wśród których są przedstawiciele USA, Francji, Włoch, Niemiec, Japonii, Litwy i innych krajów odmówili wysiedlenia się do ustalonej daty - 10 czerwca. Później ten termin przedłużony został o tydzień - do 17 czerwca.

Pierwszy sekretarz ambasady litewskiej w Mińsku Dainius Trinkunas poinformował agencję ELTA, że minister spraw zagranicznych Białorusi Iwan Antonowicz, który w ubiegłym tygodniu przyjął dyplomatów zagranicznych, mimo wręczonego mu demarche Unii Europejskiej oraz wyrażonego przez inne państwa wotum nieufności, postanowił tylko wyznaczyć jeszcze jedną dodatkową dobę, w związku z czym ambasadorowie będą musieli wysiedlić się do wieczora w czwartek.

„Już jasne, że to stanowisko się nie zmieni" - mówi litewski dyplomata, który uważa, że w podanym terminie w rezydencjach ambasadorów odłączona zostanie woda, elektryczność, łączność telefoniczna.

Dotychczas nie został zamówiony pokój hotelowy, w którym mógłby zamieszkać ambasador Viktoras Baublys z żoną. D.Trinkunas twierdzi jednak, że dyplomata gotów jest do opuszczenia rezydencji, której budynek ambasada litewska w Mińsku wydzierżawia od roku 1996. Ważna do 31 stycznia 1999 roku umowa o dzierżawie może być przedłużona na następne trzy lata.

Gdy tylko ambasador wyjedzie, pracownicy litewskiego przedstawicielstwa dyplomatycznego zamkną rezydencję i ostatecznie opieczętują po to, aby nikt nie mógł trafić do niej bez wiedzy dyplomatów litewskich. A propos, już obecnie na drzwiach rezydencji Litwy i innych krajów naklejone zostały wyciągi z Konwencji Wiedeńskiej, która głosi, że pomieszczenia przedstawicielstwa dyplomatycznego, w tym również rezydencja ambasadora, są nietykalne.

Atrakcyjny ożenek

(Dokończenie ze str. 1)

W tej chwili „Vilniaus pienas" zatrudnia około 460 osób. Sporo spośród nich to starzy pracownicy, ale nie brakuje też młodzieży. Spółka produkuje obecnie jogurty, twaróg, sery białe, kremy, galaretki, torty i 12 gatunków lodów. 14-15 proc. swojej produkcji eksportuje do obwodu kaliningradzkiego. Chlubą „Vilniaus pienas" jest mleko „Marge". Podstawową zaletą tego produktu jest fakt, że można je nawet bez lodówki, oczywiście nie w ciepłym miejscu, przechowywać pół roku. Tajemnica polega na tym, że mleko to jest produkowane z najwyższych gatunków surowca. Spółka ma kilku takich gospodarzy w rejonie wileńskim i szakiajskim. Szczególnie wysokiej jakości jest mleko z rej. szakiajskiego. Warto tu wspomnieć gospodynię Laimę Stonkuviene, która hoduje aż 80 krów. Jakość mleka, to nie tylko jego czystość, czy zawartość tłuszczu, to także rasa krów, karma, warunki atmosferyczne itp. Bardzo ważne jest żeby poranne mleko nie było zmieszane z wieczornym, no i żeby odpowiednio szybko i do należytej temperatury było ochłodzone.

„Vilniaus pienas" ma dobre i całkiem jeszcze nowe maszyny szwedzkiej firmy Tetra Brik. Mogą one w ciągu godziny przetworzyć 9 ton mleka. Rano więc praktycznie w halach panuje cisza. Robota zaczyna się dopiero po południu.

-"Vilniaus pienas" jest obecnie na drodze wielkich przemian. Czy nie obawiacie się, że może być kolejna redukcja? - pytam jedną ze starszych pracownic.

- Oczywiście, spodziewamy się zmian, kierownictwo jednak zapewnia, że zwolnień nie będzie, może tylko wówczas jeśli ktoś nie będzie się wywiązywał ze swoich obowiązków.

Mistrz zmiany, młoda pracownica, Daiva Neczejauskiene jest zdania, że połączenie się z „Birżu pienas" pozytywnie wpłynie na ich produkcję. Pozytywnie się także wypowiada o starszym pokoleniu, uważa że ich doświadczenie jest wprost niezbędne.

Ogółem nastroje są tu raczej pogodne. Ludzie mają nadzieję, że planowane zmiany wyjdą tylko na dobre zarówno dla przedsiębiorstwa, jak i dla klienta, który już wkrótce będzie miał do wyboru szerszy i lepszej jakości asortyment.

Julitta TRYK

Tajną rękę inwigilacji odczuwał też były przywódca kraju

A.Brazauskas wzywa do tego, aby inicjatorzy śledzenia oponentów politycznych zostali ukarani zgodnie z prawem.

Eks-prezydent kraju Algirdas Brazauaksas wczoraj potwierdził dla „Lietuvos rytas", że również odczuwał, iż jest śledzony: „ Niektóre wypowiedziane w moim gabinecie słowa, czy nawet całe zdania, były cytowane podczas rozmów z innymi osobami oficjalnymi".

A.Brazauskas twierdzi, że cytowano rozmowy, w których poruszano sprawy życia wewnętrznego kraju i stosunków z partiami.

„Jako obywatel z wielkim niepokojem ustosunkowuję się do takich spraw. Było to robione za moimi, jako prezydenta, plecami" - podkreślił były przywódca kraju.

Według danych „Lietuvos rytas", w toku kampanii wyborczej byli też śledzeni ówcześni kandydaci na prezydenta Arturas Paulauskas oraz Valdas Adamkus.

„Skandal w związku z inwigilacją koliduje z wizerunkiem demokratycznego państwa. Inicjatorzy śledzenia oponentów politycznych powinni ponieść odpowiedzialność prawną" - powiedział były przywódca państwa.

Wrzawa w związku ze skandalem wokół inwigilacji podniosła się po tym, gdy „Lietuvos rytas" poinformował o utworzonym w roku 1997 ściśle tajnym oddziale trzecim.

Pracownicy tego oddziału musieli „wykonywać zlecenia przewodniczącego Sejmu i ministra spraw wewnętrznych, zbierać, gromadzić, rejestrować i analizować informację operacyjną". Sejmem kierował podówczas Vytautas Landsbergis, Ministerstwem Spraw Wewnętrznych- Vidmantas Žiemelis.

Dokument, który, po publikacjach w „Lietvos rytas", rozpowszechnił rząd kraju, głosił, że pracownicy trzeciego oddziału byli podejrzewani o to, iż „w osobistych celach politycznych" mogli nadużywać stanowiska służbowego, publikować fałszywe komunikaty i nielegalnie korzystać z informacji działalności operacyjnej, a także przeszkadzać pracownikom państwowym w pełnieniu obowiązków". Pracownicy trzeciego oddziału byli również podejrzewani o inwigilowanie osób na najwyższych stanowiskach.

Stasys Szedbaras, który trzy tygodnie temu na stanowisku ministra spraw wewnętrznych zastąpił V. Žiemelisa, podpisał rozporządzenie o likwidacji trzeciego oddziału.

Eks-prezydent A. Brazauskas powiedział, że pragnie, aby dokonano oceny prawnej problemu: „Czy na Litwie mogą być warunki, umożliwiające utworzenie systemu, gdy przewodniczący Sejmu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych tworzy specjalny oddział, o którym nikt nic nie wie? Czy może działać oddział, nie posiadający żadnej podstawy prawnej. Czym to się różni od historii amerykańskiego hotelu „Watergate", gdy byli śledzeni oponenci polityczni?".

Były przywódca państwa wyraził ubolewanie, że w odróżnieniu od skandalu amerykańskiego „Watergate", po którym stracili stanowiska uwikłani w inwigilację najwyżsi przedstawiciele władz, Litwę pochłonęły wyjaśnienia, kto kogo śledził, a tymczasem pozostał na uboczu aspekt prawny - czy w normalnym demokratycznym państwie w ogóle mogą dziać się takie rzeczy.

A Brazauskas dla „Lietuvos rytas" podkreślił, że ani przewodniczący Sejmu, ani inna osoba na wysokim stanowisku i nawet prezydent nie mają prawa śledzić oponentów politycznych (...)

Na pytanie, dlaczego osoby oficjalne dają się uwikłać w skandale związane z inwigilacją, były przywódca państwa odpowiedział, że najprawdopodobniej decyduje o tym dążenie do popularności i manifestowanie, że coś robią.

A. Brazauskas utrzymuje, że należy ukarać inicjatorów tajnych wydziałów, którzy również powinni się podporządkować aktom prawnym: „Jeśli nie ma ustawy, to należy przestrzegać norm moralnych demokratycznego państwa. Oczywiście, jeżeli chcemy uchodzić za państwo demokratyczne".

„Lietuvos rytas"

Konkurs „Moja pociecha" 5 (72)

Dziś zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. **NA ZDJĘCIU - Darius Dumanskis (2,5 latka).**

Socjaldemokrata R. Dagys: idea przedterminowych wyborów do Sejmu - to absurd

(Dokończenie ze str. 1)

R. Dagys mówił o tym na wczorajszej konferencji prasowej w Sejmie.

Ideę przedterminowych wyborów do Sejmu socjaldemokrata R. Dagys określił jako absurdalną. Jego zdaniem, jedynym „atutem" Litwy w drodze do UE i NATO jest wizerunek stabilnego państwa, którego nie poprawiłyby przedterminowe wybory. Po wtóre, odnotował poseł, stabilność polityczna decyduje też o wysokości inwestycji. Jeszcze jednym argumentem R. Dagysa przeciwko wcześniejszym wyborom do Sejmu jest to, że podczas kampanii wyborczej zatrzymałyby się realizowane na Litwie reformy.

Zdaniem posła, przedterminowe wybory do Sejmu nie mają sensu, gdyż na Litwie nie ma jeszcze nowego pokolenia polityków, które by mogło objąć władzę.

„Wcześniejsze wybory potrzebne są nie wyborcom, lecz samym politykom, grupom finansowym nie posiadającym obecnie dźwigni prywatyzacyjnej oraz konkurentom Litwy w drodze do NATO i Unii Europejskiej" - takie przekonanie wyraził przedstawiciel socjaldemokratów.

Na zaproszenie Instytutu Polskiego w Wilnie wystąpił Andrzej Chorosiński

Wizyta miała znacznie szerszy zakres

Jak już informowaliśmy, w wileńskiej Bazylice Archikatedralnej wystąpił znakomity polski organista, rektor Akademii Muzycznej w Warszawie im. Fryderyka Chopina prof. Andrzej Chorosiński. Zaprezentował „Godzinę muzyki religijnej" w ramach cyklu pomyślanego przez Instytut Polski w Wilnie „Wędrujące koncerty organowe". Były to dzieła J. S. Bacha, A. Vivaldiego, J. Surzyńskiego, B. Smetany oraz muzyka polska XVI-XVII w. w.

Radca ambasady RP dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie Ryszard Badoń powiedział, że obecna wizyta Andrzeja Chorosińskiego miała znacznie szerszy zakres. Profesor nawiązał kontakty z Litewską Akademią Muzyczną, omówił sprawy współpracy między wydziałem LAM w Kownie a filią warszawskiej AM w Białymstoku. Ponadto Andrzej Chorosiński jako dyrektor Filharmonii Jeleniogórskiej wspólnie z Instytutem Polskim w Wilnie przygotuje koncert z okazji przyszłorocznych obchodów Konstytucji 3 Maja, z uwzględnieniem 180 rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki. Planuje się, że w przedsięwzięciu tym m. in. udział weźmie znakomity polski bas (urodzony w Wilnie) Bernard Ładysz.

Warto zaznaczyć, że Andrzej Chorosiński jest także przewodniczącym Konferencji Szkół Artystycznych w Polsce. W związku z tym powstały bardzo ciekawe propozycje kulturalne. Np. zorganizowanie w Wilnie, w maju przyszłego roku wystawy rzeźby Adama Myjaka, b. rektora ASP w Warszawie. Zrodziło się wiele innych koncepcji przedsięwzięć kulturalnych, o których będziemy informować na bieżąco. Tymczasem już wiadomo, że prof. Andrzej Chorosiński już we wrześniu br. ponownie zawita do Wilna i wystąpi wspólnie ze znakomitym litewskim organistą Leopoldasem Digrysem.

Halina JOTKIAŁŁO

NA ZDJĘCIU: prof. Andrzej Chorosiński grał na organach w wileńskiej Bazylice Archikatedralnej.

Fot. **Andrzej Kierulis**

FAWORYCI GRAJĄ SOLIDNIE

FRANCE 98

Mistrzowie Europy w roli profesorów

Grupa F: Niemcy - USA 2:0 (1:0). Bramki: Andreas Moeller (9.- głową) i Juergen Klinsmann (65.). Żółte kartki:

Niemcy - Jens Jeremies, Dietmar Nahman i Joerg Heinrich; USA - Frankie Hejduk i Eddie Pope. Widzów 42 tys. Sędziował Belgola (Maroko). Niemcy - Koepke - Thon - Woerns, Kohler - Reuter (69. Ziege), Jeremies, Heinrich - Haessler (50. Hamann), Moeller (90. Babbel) - Klinsmann, Bierhoff

USA - Keller - Dooley - Pope, Regis - Burns (46. Hejduk), Deering (70. Ramos), Maisonneuve, Jones - Stewart, Reyna -Wynalda (65. Wegerle).

Trener Berti Vogts postawił na parę ofensywnych pomocników -Thomas Haessler i Andreas Moeller oraz dwójkę szybkich napastników - Juergen Klinsmann (kapitan) i Olivier Bierhoff. Oni byli „żądłami", reszta miała za zadanie kontrolować przebieg gry w środku pola i na własnym polu karnym.

Faworyci zagrali solidną partię odnosząc zasłużony, „obowiązkowy" sukces. Mistrzowie Europy wystąpili w roli profesorów, Amerykanie dali się jakby zahipnotyzować - byli -jak na swoją sławę - zbyt bierni, anemiczni.

Już w 9 minucie Haessler podał górą z rogu, Klinsmann podbił piłkę głową w kierunku dwóch wysoko skaczących - Bierhoffa i Moellera. Piłki sięgnął ten drugi i głową skierował ją w prawy słupek, a następnie do siatki. Amerykanie mogli być w tej „bilardowej" zagrywce główkami wyłącznie świadkami - zachowali się wręcz żałośnie bezradnie.

Dalej powinien nastąpić zryw jedenastki USA, ale do przerwy nic z tych rzeczy nie nastąpiło. Świetnie zorganizowani defensorzy niemieccy nie dopuścili przeciwników w rejon bramki pilnowanej przez Andreasa Koepkego.

Po zmianie stron Amerykanie wreszcie poderwali się do żywszych ataków. Nowo wprowadzony (za Burnsa) Frankie Hejduk ożywił grę i w 53 minucie był bliski zdobycia gola głową (dośrodkowanie Regisa). Koepke z trudem odbił piłkę, a później jeszcze wybił na róg „poprawkę" Regisa.

Amerykanie stracili impet po dwudziestu minutach drugiej odsłony. W 65 minucie z prawej strony przebił się Jens Jeremies. Dośrodkował do Oliviera Bierhoffa, ten górą przedłużył do Klinsmanna. Kapitan Niemców pięknie przyjął trudną piłkę gubiąc zwodem kapitana Amerykanów, stopera Thomasa Dooleya. Bez stopowania jasnowłosy snajper Tottenhamu strzelił obok lewego słupka i bramkarzowi Kellerowi pozostało wyjęcie piłki z siatki.

Dalej już pozostało „dowieźć" korzystny rezultat, a to pupile Bertiego Vogtsa robią popisowo. „US Boys" przegrali gładko 0:2 i nie mogą mieć o nic pretensji.

Porażka mimo ambitnej gry

Grupa G: Anglia - Tunezja 2:0 (1:0). Bramka: Alan Shearer (42), Paul Scholes (89). Żółte kartki: Sol Campbell (Anglia), Jose Clayton, Imed Ben Younes, Kais Godhbane (Maroko). Sędziował Masayoshi Okada (Japonia). Widzów 54 587.

Anglia: Seaman - Southgate, Adams, Campbell - Anderton, Ince, Batty, Scholes, Le Saux - Sheringham (85, Owen), Shearer.

Tunezja: El Ouaer - H. Trabelsi (80, Thabet), Badra, S. Trabelsi, Boukadida, Clayton - Chihi, Souayah (46, Baya), Gobdhane - Ben Slimane (66, Ben Younes), Sellimi.

Henryk Kasperczak - polski trener prowadzący reprezentację Tunezji - nie znalazł skutecznej recepty na Anglię. Przez pół godziny nic ciekawego nie działo się na boisku. Tunezyjczycy, grający piątką obrońców, liczyli na prostopadłe podania lub kontry. Zachowawcza gra drużyny z Afryki spotkała się z gwizdami kibiców. Zniecierpliwiony trener Anglików Glenn Hoddle wstał nawet z ławki i zachęcał podopiecznych do śmielszych ataków.

Rady szybko pomogły bo, zastępujący w linii pomocy Paula Gascoigne (nie ma go w składzie na France'98) jego imiennik, Scholes, po strzale głową, był bliski uzyskania prowadzenia. Wówczas bramkarz tunezyjski Chokri El-Ouaer, podobnie jak przy atomowym uderzeniu Teddy'ego Sheringhama, spisał się bez zarzutu. Po chwili Scholes ponownie znalazł się w bardzo dogodnej sytuacji. Tym razem zdecydował się na kopnięcie piłki nogą. El-Ouaer z najwyższym trudem wybronił.

Narastająca przewaga Anglików została nagrodzona golem króla strzelców ME'96 - Alana Shearera. Napastnik Newcastle w 42 min. głową wykorzystał precyzyjne dośrodkowanie z rzutu wolnego Graeme Le Sauxa.

Po przerwie obraz gry nie uległ zmianie. Tunezyjczycy rzadko przedostawali się w okolice bramki bronionej przez Davida Seamana. Najlepszą okazję w 63 min. zmarnował rezerwowy Zoubeir Baya, który po rajdzie Adela Sellimiego strzelił tuż nad poprzeczką.

Zespół Kasperczaka grał bardzo ambitnie. Kolejne zmiany w składzie niewiele pomagały. Imed ben Younes krótko po wejściu na boisko został kopnięty w twarz, przez próbującego wybić piłkę przewrotką Davida Batty'ego.

W 85 min. Hoddle desygnował do gry Michaela Owena, który w lutym stał się najmłodszym graczem debiutującym w barwach Anglii w tym stuleciu, a zarazem najmłodszym w dziejach futbolu zdobywcą bramki dla reprezentacji tego kraju. 18-latek, mimo sporych chęci, nie był zbyt wielkim zagrożeniem dla rywali.

Gdy wszyscy powoli szykowali się do wyjścia, a na trybunach słychać było chóralne śpiewy, Scholes - po zagraniu piętą od Paula Ince - technicznym strzałem podwyższył na 2:0.

Już w trakcie meczu ponownie ze złej strony przypomnieli o sobie brytyjscy kibice. Wielu z nich przyjechało do Marsylii bez biletów na mecz. Już od soboty wywoływali burdy w mieście. Nie inaczej było podczas spotkania. Przed telebimem ustawionym na plaży, po bramce Shearera, doszło do awantury. Fani angielscy rzucając krzesełkami i butelkami w tunezyjskich sympatyków -wśród których były i dzieci - wyrażali swoją radość. Policja zaprowadzając porządek musiała użyć gazów łzawiących.

Anglicy pozostaną w MŚ

Anglia nie będzie wykluczona z mistrzostw świata wskutek chuligańskich wyczynów swych kibiców. Takie stanowisko zaprezentowała w poniedziałek Międzynarodowa Federacja Piłkarska (FIFA).

- Wykluczenie reprezentacji Anglii z mistrzostw świata - w ogóle nie jest brane pod uwagę. Na taki krok nie można się decydować po awanturach wywołanych „przez małą grupę idiotów" -oświadczył rzecznik FIFA Keith Cooper.

Rewanż się nie udał

Grupa G: Rumunia - Kolumbia 1:0 (1:0). Bramka: Adrian Ilie (45). Żółte kartki: Iulian Filipescu, Dorinel Munteanu, Dan Petrescu (Rumunia), Jose Santa (Kolumbia). Sędziował An-Yan Lim Kee Chong (Mauritius). Widzów 37 572.

Rumunia: Stelea - Petrescu, Cibotariu, Gheorghe Popescu, Filipescu - Hagi (77, Marinescu), Gabriel Popescu (69, Stinga), Galca, Munteanu - Ilie, Moldovan (85, Niculescu).

Kolumbia: Mondragon - Cabrera, Bermudez, Palacios, Santa -Serna, Lozano, Valderrama, Rincon, Aristizabal (46, Valencia) - Asprilla (85, Preciado).

Kolumbijczykom nie udał się rewanż za porażkę sprzed czterech lat w MŚ w USA. Drużyna z Ameryki Płd. występy w finałowym turnieju ponownie zaczęła od porażki (0:1) z Rumunią.

Oba zespoły, chcąc uzyskać przewagę w środku pola, mecz rozpoczęły z wielkim animuszem. Kolumbijczycy największego zagrożenia spodziewali się ze strony Gheorghe Hagi'ego -strzelca jednej z bramek z meczu wygranego 3:1 przez Rumunię w 1994 r. Kapitan drużyny w pierwszych minutach dwukrotnie został nieprawidłowo powstrzymany.

Drużyna z Bałkanów dość szybko zaczęła przeważać. Pod bramką Farida Mondragona co chwila dochodziło do niebezpiecznych sytuacji. W 11 min. Viorel Moldovan spóźnił się z wyskokiem do podania - wzdłuż bramki - od Adriana Ilie. Wymieniona dwójka rumuńskich napastników, na przemian z Hagim, co chwila stwarzała dogodne sytuacje do uzyskania prowadzenia. Gdy mijał pierwszy kwadrans gry Mondragon dwukrotnie obronił strzały z najbliższej odległości Ilie, a potem Moldavana.

Kolumbijczycy w pierwszej połowie sporadycznie przedzierali się na połowę rywala. Bramkarz Bogdan Stelea niemal w ogóle nie był zatrudniany. Nieoczekiwanie mógł go zaskoczyć Gheorghe Popescu, który niefortunnie próbował interweniować po rzucie wolnym rywali.

Starania podopiecznych trenera Anghela Iordanescu (po mistrzostwach obejmuje reprezentację Grecji) powiodły się tuż przed końcem połowy. Gola „do szatni" zdobył Ilie. Napastnik tureckiego Galatasaray, po minięciu Maurizio Serny, przelobował bramkarza. Ilie w 20 występie w narodowym zespole zdobył piątego gola.

Po przerwie role się odwróciły. Więcej ochoty do gry wykazywali Kolumbijczycy. Freddy Rincon - jeden z czterech piłkarzy, którzy grali przeciw Rumunii poprzednim razem - w 62 min. strzelił z 25 metrów tuż obok słupka. Precyzyjniejszy strzał oddał rezerwowy Adolfo Valencia, ale Stelea nie dał się zaskoczyć.

Drużyna europejska w miarę upływu czasu traciła siły. Trener Iordanescu wykorzystał nawet przysługujący mu limit zmian. Napór Kolumbijczyków trwał jednak dalej. Zawodnicy rumuńscy, chcąc wybić przeciwników z rytmu, uciekali się do fauli. W sumie drużyna Iordanescu wykazała większą dojrzałość i zasłużenie wygrała.

W kolejnym pojedynku zawodników z nr 10, Hagiego i Carlosa Valderramy korzystniej wypadł Rumun. Jego koledzy z taką formą mogę mieć jednak problemy z odnotowaniem znaczącego sukcesu w turnieju.

Mecz Argentyna - Japonia. O piłkę walczą Argentyńczyk N. Vivas i Japończyk S. Jo.

UEFA dzieli pieniądze

Ponad trzy miliony franków szwajcarskich otrzymają kluby, które zakwalifikują się do finałowej rozgrywki o Puchar Zdobywców Pucharów i o Puchar UEFA.

W minionym sezonie przy podziale gratyfikacji finansowych obowiązywała zasada demokracji - każdy z finalistów rozgrywek o PZP otrzymał po 3,25 mln franków szwajcarskich, a w Pucharze UEFA - po 3 mln.

Od następnego sezonu UEFA postanowiła złamać reguły demokracyjnego podziału dóbr. W sezonie 1998-99 zdobywca PZP dostanie 3,7 mln franków, a przegrany finalista - 3,3 mln. W sezonie 1999-2000 pula do podziału wzrośnie - dla zwycięzcy finału do 4 mln franków, dla pokonanego - 3,5 mln.

W rozgrywkach o Puchar UEFA będą obowiązywały podobne reguły. Zdobywca pucharu w sezonie 1998-99 otrzyma 3,4 mln franków, a pokonany - 3,1 mln. Natomiast triumfator rywalizacji o Puchar UEFA w sezonie 1999-2000 wzbogaci się o 3,7 mln, a pokonany - o 3,3 mln franków szwajcarskich. **(PAP)**

Pięciobój nowoczesny

Triumf zawodnika litewskiego

W Drzonkowie koło Zielonej Góry odbyły się zawody kolejnego etapu Pucharu Świata w pięcioboju nowoczesnym kobiet i mężczyzn.

Wśród mężczyzn w eliminacjach startowało 51 zawodników, podzielonych na dwie grupy, z których 32 wystąpiło w niedzielnym finale. Najlepszy wynik w półfinale uzyskał Polak Marcin Horbacz (4207 pkt). 20 pkt do zwycięzcy przegrał pięcioboista litewski Andriejus Zadnieprovskis. Z Polaków do finału zakwalifikowali się również Andrzej Stefanek, Dariusz Mejsner oraz Igor Warabida. Odpadł z zawodów złoty medalista olimpijski z Barcelony Maciej Czyżowicz, który w półfinale był 17.

Finałowe zawody Pucharu Świata zakończyły się triumfem pięcioboisty litewskiego Edvinasa Krungolcasa, który zgromadził 5607 pkt. Wyprzedził on Czecha Zbynka Ambroża (5597 pkt) i Polaka Andrzeja Stefanka (5484 pkt). Andriejus Zadnieprovskis, który prowadził po trzech konkurencjach, źle wystąpił w jeździe konnej i spadł w klasyfikacji końcowej na 10 miejsce (5384 pkt). Zwycięzca tego etapu Pucharu Świata E. Krungolcas wyszedł na pierwsze miejsce po jeździe konnej i utrzymał go, gdyż doskonale pobiegł w ostatniej konkurencji. Krungolcas powtórzył swój wyczyn sprzed roku.

Złoty medal mistrzostw Polski zdobył Stefanek, srebrny przypadł Igorowi Warabidzie (w Pucharze Świata był 12), brązowy - Marcinowi Horbaczowi (w PŚ 15).

Podwójnym sukcesem reprezentantek Polski zakończyły się zawody Pucharu Świata wśród kobiet. Wygrała Paulina Boenisz, przed Dorotą Idzi. Trzecie miejsce zajęła mistrzyni świata z 1996 roku Białorusinka Żanna Szubienok. **M. R.**

Zapasy

Polscy klasycy w finale PŚ

Polscy zapaśnicy w stylu klasycznym odnieśli ogromny sukces, awansując do finału rozgrywek Pucharu Świata.

Polski zespół w rewanżowym dwumeczu w Krasnodarze wprawdzie przegrał z Rosją 23:33, jednakże w pierwszym w Zgorzelcu odniósł wyższe zwycięstwo, pokonując utytułowanych rywali 34:21.

Przeciwnikami podopiecznych trenera Świerada w finale będzie reprezentacja Turcji, która wyeliminowała Koreę Południową. Pierwszy dwumecz 28 czerwca w Polsce, rewanż 5 lipca w Turcji.

Koszykówka

Przegrana z Łotwą

W towarzyskim meczu rozegranym w ośrodku przygotowań olimpijskich w Cetniewie reprezentacja Polski przegrała z Łotwą 105:115 (44:61).

Najwięcej punktów dla Polski zdobyli Andrzej Pluta 15, Tomasz Jankowski 14, Paweł Wiekiera 14, Tomasz Suski 14, Radosław Hyży 13, Mirosław Łopatka 10, Artur Robak 10, a dla Łotwy Kristaps Purnis 29, Kaspars Kanbala 22.

Trener Eugeniusz Kijewski nie mógł skorzystać z wszystkich zawodników gdyż część z nich, po trudnym sezonie ligowym, leczy kontuzje. W związku z tym w reprezentacji Polski grało wielu debiutantów.

Mecz odbywał się systemem amerykańskim (cztery razy 12 minut). W pierwszej połowie na boisku przebywali niemal sami juniorzy. W drugiej dołączyło dwóch doświadczonych zawodników bytomskich Bobrów - Andrzej Pluta i Tomasz Jankowski. W tej części gry Polacy grali znacznie lepiej, ale nie zdołali odrobić strat poniesionych w pierwszej części.

Wczoraj w Starogardzie Gdańskim odbyło się spotkanie rewanżowe.

Warszawa, 10 czerwca 1998, w siedzibie MSZ, kierownik artystyczny Zespołu „Polski Teatr w Wilnie" Irena Litwinowicz udziela wywiadu (tuż po otrzymaniu Dyplomu za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie)

Fot. Juliusz Englert

Aktorka (Zaszczytne

Spiesząca się współczesność dyktuje swoje prawa. Właśnie trzy lata minęły od uroczystych obchodów jubileuszowych - 30-lecia zespołu dramatycznego „Polski Teatr w Wilnie", o czym „Kurier Wileński" oczywiście pamiętał, bo i jak nie pamiętać, skoro dziesiątki lat nad tym zespołem chyba każdy z nas w jakiś tam sposób czuwał... Właśnie już w tych dniach przymierzałam się do przedstawienia naszym czytelnikom rozmowy z kierownikiem artystycznym tego teatru Ireną Litwinowicz na temat najbliższych planów zespołu, związanych z obchodami Roku Mickiewiczowskiego, gdy nagle - wszystko się przekręciło i wypadło całkiem inaczej. W ubiegłym tygodniu pół Europy, a może i świat cały obleciała miła kulturalna niespodzianka: minister spraw zagranicznych RP Bronisław Geremek wręczył Dyplomy za wybitne zasługi dla kultury polskiej w świecie w 1997 r.

Wyróżnienia odebrali: zespół redakcyjny „Dziennika Polskiego" i „Dziennika Żołnierza" (Londyn), prof. Krystyna Jaworska (Turyn), Sokrat Janowicz (Białystok) oraz IRENA LITWINOWICZ (Wilno).

Pozostałymi laureatami są: Gustaw Herling-Grudziński (Rzym), Adam Zamoyski (Londyn), Leszek Talko (Paryż), Fundacja im. Adama Mickiewicza w Toronto, Jerzy Kenar (Chicago), Irena Nawrot (Buenos Aires), Michał Wołosewicz (Bieniakonie), Agnieszka Holland, Komitet Organizacyjny Festiwalu Kultury Polskiej POL-ART97 w Melbourne, Maria Danilewicz-Zielińska (Lizbona).

Dyplom specjalny przyznany został prof. Normanowi Daviesowi.

Dyplomy są wyróżnieniem honorowym, przyznawanym corocznie od 1970 roku obywatelom polskim lub polskiego pochodzenia, których praca przyczynia się do popularyzacji polskiej kultury za granicą.

... Rok 1970... Właśnie wtedy pierwszy raz z drżeniem w sercu przekroczyłam progi naszego obecnego teatru - mówi Irena Litwinowicz. „Polski Zespół Teatralny przy Wileńskim Pałacu Kultury Kolejarzy zaprasza wszystkich chętnych do zaprezentowania swoich możliwości aktorskich, szczególnie młodzież szkół polskich w Wilnie i na Wileńszczyźnie" - już dokładnie nie pamiętam, ale coś w tym rodzaju stało w ogłoszeniu, podanym przez ówczesnego kierownika artystycznego teatru, panią Irenę Rymowicz. Ogłoszenie (oczywiście!) było podane w naszym polskim dzienniku...

Irena Litwinowicz jako Rena w „Kosmogonii" Jarosława Iwaszkiewicza w partnerstwie z Mirosławem Szejbakiem (reż. Irena Rymowicz); zdjęcie ze spektaklu premierowego - 1983

Fot. Walery Charin

Wychodzi więc na to, że „Kurier Wileński" został teatralnym ojcem chrzestnym bohaterki naszych dzisiejszych łamów. Przyszła wtedy do Zespołu jako młode dziewczątko, uczennica którejś tam klasy, siódmej bodaj...Uczyła się w wileńskiej 11-tce na Krupniczej (obecnie - szkoła im. Adama Mickiewicza). Irena, Irka, Irenka Bojarowicz. Pierwszą rolę, jaką dostała „z rąk" piekielnie wymagającej reżyserki Ireny Rymowicz była rola Kuchcika w „Doktorku Muchomorku". Od tego to Kuchcika zaczęła się jej wielka przygoda z teatrem, która trwa do dziś...

Do zaszczytnego wyróżnienia, które przed tygodniem w Warszawie odebrała, przedstawił ją konsul generalny RP w Wilnie Mieczysław Jackiewicz. Naturalnie, radość to wielka, prawda, przez Irenę dyskretnie przemilczana. Już od wczesnego dzieciństwa ma to w naturze, że o swoich sukcesach nigdy przed nikim się nie pochwali. Akurat o parę dni wcześniej wracałyśmy razem ze Lwowa, z uroczystości jubileuszowych tamtejszego Polskiego Teatru. Rozmawiałyśmy o wszystkim, co Wilno z Lwowem łączy w kontekście głównie dwu zaprzyjaźnionych z sobą scen. Ani słowem Irena Litwinowicz nie wspomniała o tym, że za dwa-trzy dni wybiera się do Warszawy po nagrodę w postaci honorowego Dyplomu.

A jednak po powrocie dała się namówić na rozmowę. Zaprosiliśmy ją do redakcji naszego dziennika i wręczyliśmy skromną gałązkę „wileńskiego kwiecia" z prośbą o ... uśmiech do zdjęcia i relację, jak tam, w Warszawie było...

Chwile, w których wyróżnienia, nagrody odbiera się w gronie „samych swoich" są chyba najmilsze, najprzyjemniejsze, bo zawsze wchodzą tu w grę ciepłe uczucia. W Warszawie, w siedzibie Ministerstwa Spraw Zagranicznych, w obcym jej gronie nazwisk wielkich, znaczących, bała się trochę, że będzie jakby wyalienowana. Tymczasem nic takiego się nie przytrafiło. Szybko nawiązała kontakt z dziennikarzami londyńskimi (na czele z panem Tadeuszem Walczakiem) oraz z panem Tadeuszem Filipowiczem (Polska Fundacja Kulturalna), który, jak się okazało pochodzi z Podlasia, a więc jak najbardziej „nasz", „swój". Poproszono ją, „żeby coś zaśpiewała". Śpiewać? Ależ nie jestem śpiewaczką, ani też piosenkarką, przez całe swoje młodzieńcze i dorosłe życie - tylko i jedynie na scenie dramatycznej - oponowała. Na to wybuchła salwa serdecznego śmiechu, bo oni chcieli usłyszeć śpiewną mowę wileńską, pozachwycać się nią, podelektować w naturze... Rozmawiali więc z sobą o wszystkim. Ona - wypytywała o Londyn, w którym nigdy nie była, zna go tylko z opowiadań Ireny R. Anders, żony słynnego generała Władysława Andersa, z którą parę lat temu spotkała się w litewskich Druskienikach, w okolicznościach dosyć osobliwych: pani Anders, w młodości świetna piosenkarka, była teraz, w tych Druskienikach widzem ich - wileńskiego spektaklu. Oni, w swoją kolej, wypytywali ją o Wilno, o sprawy Polaków i ich, polskiego teatru. W Londynie występowała gościnnie „Wileńszczyzna", występował także Polski Teatr we Lwowie, a wasz teatr - dotąd nie! Wypadło to trochę na zasadzie zaproszenia, nieoficjalnego, prawda, ale zawsze - coś w rodzaju nadziei.

Na razie można sobie o tym tylko pomarzyć. W takich zagranicznych wojażach najwięcej cieszą spotkania z rodakami. Przede wszystkim z ludźmi teatru. Piękna okazja do wzruszeń, wspominek wyniesionych z opowiadań, literatury. Znane nazwiska: Romana Pawłowska, Władysław Sheybel... Albo - garderobiana Hanki Ordonki, której siostra, pani Sadowska, gorseciarka z Floriańskiej ulicy w Krakowie podtrzymywała kult Ordonówny: wielki portret słynnej pieśniarki zdobił jej sklep... Ach, gdyby tak jednego pięknego dnia znaleźć się w Londynie...

Wracając jednak do desek scenicznych w Wilnie. Irena Bojarowicz, a później - po mężu -Irena Litwinowicz zagrała tu dziesiątki ról. Gdyby mierzyć nośność tych ról czasem ich trwania na scenie, bez wątpienia najsilniej utrwaliła się Irena Litwinowicz w pamięci widzów w swych kre-

Warszawa, 10 czerwca 1998, Irena Litwinowicz (pierwsza od prawej) w grupie wyróżnionych

Fot. Juliusz Englert

Carlo Goldoni „Sługa dwóch panów" - moment na zdjęciu uchwycony przed premierą - 5 kwietnia 1979; stoją od lewej: Irena Rymowicz, Jerzy Łajkowski, Henryk Gacki, Halina Łuczyńska, Irena Bojarowicz (późniejsza Litwinowicz), Dominik Kuziniewicz i Halina Tyszczuk

(Zdjęcie ze zbiorów prywatnych Czesława Malewskiego)

z Bożej łaski wyróżnienie)

Irena Litwinowicz - dzisiejszy gość redakcji naszego dziennika - „teatralnego ojca chrzestnego"

Fot. Marian Paluszkiewicz

acjach bohaterek poważnych dramatów: Rena w „Kosmogonii" Jarosława Iwaszkiewicza, Śpiewająca O Nocnej Porze w „Jaszczurce" Aleksandra Wołodina, Achsa w „Dziewiątym Sprawiedliwym" Jerzego Jurandota, Królowa w „Król umiera, czyli ceremonie..." Eugene Ionesco, Lady Milford w „Intrydze i miłości" Friedricha Schillera... Trudno tu jej wszystkie kreacje wyliczyć, bo jest ich nieprzebrane mnóstwo...

Bardzo miło, ze szczególnym ciepłem wspominam wszystkie moje „Zosie" - mówi. „W czepku urodzona" grałam Zosię w partnerstwie z obecnym redaktorem „Kuriera Wileńskiego" Czesławem Malewskim (grał Igora). Potem byłam Zosią w „Zagłobie swatem" - i znowu w partnerstwie z Czesławem Malewskim - grał rolę mojego, czyli Zosi ojca - Oliwiusza. W „Jeden z nas musi się ożenić" - znowu grałam rolę Zofii... W „Pułapce" Roberta Thomasa - jeszcze raz Zofię...Może były w tym nawet jakieś pierwiastki irracjonalne. Moja babka nazywała się Zofia, na imię bierzmowane mam także Zofia, z mężem „podpisałam układ", że jeżeli urodzi nam się druga córka, to obowiązkowo będzie miała na imię Zofia. Pierwsza - była już przez męża „zamówiona": musiała mieć na imię Barbara. No i - rosła nam Basia, wyrosła już na pannę, na drugą córkę (Zofię) już nie było czasu, całkowicie pochłonął go teatr...

Pamiętam ją w „Słudze dwóch panów" Goldoniego jako uroczą Beatrycze, w „Pluskwie" Majakowskiego jako fantastyczną, groteskową Pannę Młodą, jako władczą, surową i zarazem komicznie zabawną Królową w bajce Andersena „Żołnierz i królewna", Mirandolinę w „Mirandolinie", Helenę w „Panu Jowialskim", Ciotkę w „Panu Damazym" i ... I już właściwie się gubię w jej niezwykle bogatym i różnorodnym rejestrze ról, o których w większości można bez przesady powiedzieć, że są to wspaniałe kreacje aktorskie.

Aktor (aktorka), który od pierwszej próby wie, jak powinien zagrać rolę do końca - to zawodowiec. Zawodowiec - nie zawsze to oznacza, że dobrze. Irena Litwinowicz jest urodzoną aktorką, ma talent z Bożej łaski. W samą porę wyłowiła to fachowym okiem jej pierwsza opiekunka na scenie Irena Rymowicz. Studia przyjdą później i raczej dokształcą tylko młodą adeptkę sztuki teatralnej. Talentu się nie nauczy. „To" trzeba mieć „w sobie".

Jest taka teoria, że aktora można zniszczyć obsadzając go stale w podobnych rolach. Irena Rymowicz wiedziała, jak, co i względem kogo ma z tymi rolami na ich scenie być. I chociaż w przypadku sceny amatorskiej trudno jest mówić o wyborze, to jednak w tym Zespole starano się zawsze wypróbować każdego aktora w najprzeróżniejszym emploi.

Każdy ma prawo do świata, który zobaczył po swojemu. W człowieku istnieje potrzeba przeżywania rzeczy niematerialnych, tajemnych. Tak chyba jest w przypadku większości członków tego Zespołu. Trwanie w stanie teatralnym, trochę jakby narkotycznym, w którym ten, kto go raz zasmakował nie odżegna się już od niego nigdy.

Wszyscy tu oni razem z „ich Ireną" przeżywają wielką radość. Nie z sukcesów nawet, oklasków, podziękowań. Jest to inny rodzaj radości, znany ludziom, którzy cieszą się przede wszystkim samym procesem tworzenia. Jest to radość wypływająca już z samej roboty na próbach - ona jest najważniejsza. Może dlatego właśnie ten Zespół przetrwał dziesiątki lat. Może z tej prostej przyczyny w ich przypadku mówi się nie o rolach, ale kreacjach. Bowiem w zestawieniu z aktorstwem kreacyjnym, zawodowość jest płaska, jednowymiarowa.

„Zagłoba swatem" Henryka Sienkiewicza w reżyserii Ireny Rymowicz, scena ze spektaklu; zdjęcie wykonane przed 20 laty, w 1978 roku; od lewej: Tadeusz Szpakowski w roli Zaremby, Czesław Malewski jako Oliwiusz, ojciec Zosi, Irena Bojarowicz (Litwinowicz) jako Zosia

(Zdjęcie ze zbiorów prywatnych Czesława Malewskiego)

Ponadto - nie jest to teatr, gdzie można zabłysnąć kosztem kolegów i koleżanek. Gra tu z tobą, współgra cała trupa, ich nastroje rzutują na twój nastrój, zatem klimat, atmosferę spektaklu buduje nie tylko jeden aktor, i nie tylko sam reżyser. Irena Litwinowicz z wdzięcznością i uznaniem mówi o swoich w Zespole kolegach. O tych, którzy kiedyś razem tu z nią przyszli (Kasia Saniuk, Halinka Jasińska, Halinka Tyszczuk i in.), o tych, którzy od dawna już są razem z nią i obok (Mirosław Szejbak, Teresa Samsonow, Mieczysław Dwilewicz, Danuta Sielicka, Jerzy Łajkowski, Roman Parylak i in. A także Tadeusz Szpakowski, Renata i Jerzy Szymonelowie - stosunkowo młodzi jeszcze ludzie, Danuta Maksymowicz oraz wszyscy ci, których - na razie - określa się zbiorowym mianem:NAJMŁODSI...

Scenografia, muzyka - to wszystko żyje, nabiera cech widowiska. Z dużą wdzięcznością i wyrazami szacunku mówi Irena Litwinowicz o ludziach, którzy im spektakle „budują". To Vytautas Kalinauskas - scenograf, Tatiana Siedunowa - choreografka, Jurij Łukaszewski - operator dźwięku. No i - wciąż aktywna i żywotna Pani Irena Rymowicz- Czujduch każdego przedstawienia...

Piszę o tym wszystkim i żal mi jest jednego. Irena Litwinowicz, pochłonięta ostatnio sprawami reżyserii i wszelkiego rodzaju organizatorskimi ma coraz rzadszą możliwość grania. Od blisko już dwóch lat znalazła, prawda, siebie w jeszcze jednej roli: z wyjątkowo dobrymi wynikami pracy prowadzi dziecięcy teatrzyk szkolny w wileńskiej „Mickiewiczówce". W kwietniu br. na ogólnomiejskim przeglądzie szkolnej dziecięcej twórczości artystycznej polski zespół pod batutą Ireny Litwinowicz „Wesoła Gromada" zajął I miejsce, o które się ubiegały aż ... 33 zespoły (na przeglądzie demonstrowały swój spektakl pt. „Wesołe Tuwimki" w reżyserii Ireny Litwinowicz).

Wyreżyserowała parę spektakli, wśród których największym powodzeniem cieszą się „Grube ryby" Bałuckiego.

Plany na rok bieżący? Jest ich mnóstwo, bo i mnóstwo zaproszeń - na imprezy organizowane w Litwie oraz w Polsce (z teatrem dorosłych i dzieci). W tych planach mieszczą się także realizacje Mickiewiczowskiego „Pana Tadeusza". Ale to - już inny temat, do którego może kiedyś, przy lepszych (daj Boże) czasach dla „Kuriera Wileńskiego" może uda mi się powrócić.

Alwida Antonina BAJOR

Po premierze spektaklu „Jaszczurki" Aleksandra Wołodina (1986), pośrodku reżyser spektaklu Irena Rymowicz razem z autorem sztuki Aleksandrem Wołodinem. Trzecia od lewej (z bransoletką na ręce)- Irena Litwinowicz jako Śpiewająca o Nocnej Porze

Fot. Walery Charin

Przetocz się, nie podskakuj

Samochody terenowe, lub wzorujące się na takowych kształtem i napędem na wszystkie cztery koła, cieszą się coraz większą popularnością. Kupowane są zarówno przez miłośników [lub zmuszonych] do jazdy w ciężkim terenie, jak i przez tych, którym odpowiada moda na „terenówki". Wprawdzie większość ze spotykanych obecnie w Polsce samochodów 4 x 4 to raczej „bulwarówki" - czyli pojazdy nie przystosowane do naprawdę ciężkiej pracy na bezdrożach, a jedynie do „szpanowania" na śródmiejskich bulwarach - skoro jednak taki pojazd ma podwyższony prześwit podwozia i napęd na obie osie, to prędzej czy później ktoś spróbuje nim wjechać w teren. Powinien się wtedy wystrzegać elementarnych błędów, które mogą się skończyć zakopaniem po osie w piachu, lub utknięciem w jakiejś głębszej kałuży, a nawet zniszczeniem silnika. Potrzebna jest co najmniej kilkugodzinna lekcja jazdy w terenie, pod nadzorem dobrego nauczyciela, aby zrozumieć, na czym polega sztuka kierowania 4 x 4. Właśnie odbyłem taką lekcję - pod opieką wieloletniego mistrza rajdów 4 x 4 Piotra Małuszyńskiego - i chętnie podzielę się z Czytelnikami nabytymi wiadomościami.

Fot.- Tomasz Talarczyk
„Głos Wielkopolski"

Blokady mechanizmów różnicowych obu osi umożliwiają jazdę, nawet gdy któreś koło zawiśnie w powietrzu.

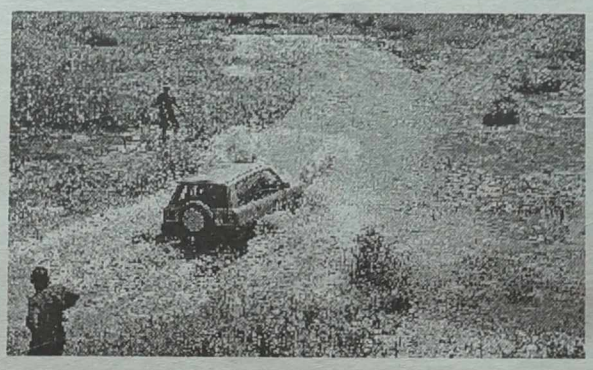

Gdy pokonujesz przeszkodę, czyń to bez wahania, w wodzie na wysokich obrotach, żeby się nie dostała do rury wydechowej i tłumików.

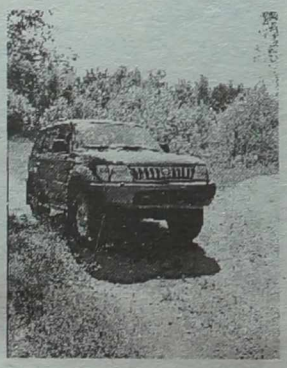

Na szczycie pagórka lekko odpuść gazu, żeby koła przetoczyły się, bez podskakiwania.

Przed wjazdem w trudny teren warto dwa razy się zastanowić, na jakim biegu i z jaką prędkością jechać, by nie ugrzęznąć lub się nie wywrócić.

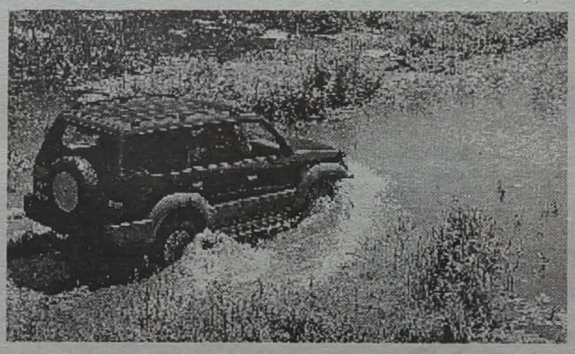

Wjazd do wody musi być jak najłagodniejszy, żeby nie spiętrzyć przed maską fali, która zalałaby silnik.

Ten elegancki RAV półmetrowy bród dzielnie przejechał, ale woda dostała się do kabiny, teraz trzeba wszystko suszyć.

W koleinach warto się im poddać, jeśli nie są zbyt głębokie, cały czas jednak trzeba zdecydowanie kontrolować kierownicę.

Przejazd przez piach też musi się odbywać bez zatrzymania, w przeciwnym razie można samochód zakopać po osie.

Zjazd ze stromej górki na takim biegu, na jakim trzeba by pod nią podjeżdżać; najlepszym hamulcem jest silnik. Zablokowanie kół zbyt mocnym naciskaniem hamulca może spowodować poślizg, który ustawi auto bokiem i doprowadzi do wywrotki...

Toyoty do naprawy

Koncern Toyota ogłosił w czwartek, że właściciele sześciu modeli samochodów tej marki, wyprodukowanych między majem 1997 i kwietniem 1998, powinni zgłosić się do autoryzowanych stacji obsługi w celu sprawdzenia systemu hamulcowego.

Jak poinformowała agencja Kyodo, okazało się, że w samochodach m.in. modeli Corolla II, Tercel i Starlet może zawodzić czujnik w pedale hamulca, który błędnie interpretuje siłę nacisku na pedał. Według Kyodo, decyzja koncernu dotyczy 118.355 samochodów.

(PAP)

Pfizer pracuje nad Viagrą bez skutków ubocznych

Pfizer Inc. zachęcony powodzeniem swego leku przeciwko impotencji i dążąc do uspokojenia krytyków, pracuje nad nową jego wersją, pozbawioną skutków ubocznych -poinformowała w poniedziałek agencja AP.

W Sandwich, w Anglii, gdzie po raz pierwszy uczeni Pfizera odkryli, że lek przeciwko anginie, testowany na studentach, wywołuje u nich erekcję, trwają prace nad opracowaniem specyfiku, któremu by można nadać nazwę „Viagra light".

„Pracujemy nad poprawioną formą leku bazującego na sildenafilu, specyfiku, który stanowi substancję czynną Viagry -powiedziała w poniedziałek rzeczniczka prasowa Pfizera Mariann Caprino.

Viagra stała się fenomenem przemysłu farmaceutycznego, działając prawie tak dobrze jak poprzednie leki przeciw impotencji, a nie powodując niewygód związanych z koniecznością injekcji w penisa, czy aplikowaniem czopków. Obecnie uczeni mają nadzieję na wyeliminowanie skutków ubocznych doświadczanych przez niektórych użytkowników.

Konieczność podjęcia takich prac jest skutkiem wątpliwości, czy Viagra może pomóc pacjentom cierpiących na cukrzycę, depresję i stwardnienie rozsiane. „Jesteśmy pełni nadziei, że wyniki będą pozytywne" - powiedziała pani Caprino.

Pracownicy europejskich oddziałów Pfizera prowadzą wstępne prace nad stwierdzeniem, czy lek pomaga kobietom z dysfunkcjami seksualnymi, nowojorska centrala ujawniła natomiast, że duża część budżetu firmy przeznaczona na prace badawcze, idzie na nową wersję Viagry, która będzie aplikowana pod język i będzie działać bardzo szybko.

(PAP)

WCZORAJ W PRASIE POLSKIEJ

Prawda pod podszewką

IZABELLA CYWIŃSKA gościem „Głosu"

- Ileż to sprzecznych opinii wzbudził ten serial. Jednego znam w Polsce reżysera z wykształcenia etnografa -Cywińską, a właśnie brak tej litewsko-polskiej etnografii najbardziej był atakowany...

- Olgierd jest człowiekiem sztuki więc wie, że kiedy maluje drzewo i dom, to nie mogą one być na obrazie ich fotograficzną kopią. Dlatego, że chce od siebie powiedzieć coś na ten temat. Tak samo jak artysta, który robił ten film, a wcześniej autor, który pisał o swoim życiu, umieszczając je tam a nie gdzie indziej. I pisał o swoim życiu w sposób wybiórczy. Pamięć w ogóle jest wybiórcza. To jedno. Nieprawdą jest też to, aby jakikolwiek twórca, pomijając socrealistę, świadomie zakładał pewien uniwersalizm zdarzeń czy postaci. A więc był przekonany, że istnieje jeden wzorzec wilniuczki. Że ta wilniuczka wyglądać musi koniecznie tak a tak. W recenzji o mojej „Bożej podszewce" Piłat napisał, że ci, którzy tak bardzo cierpią z jej powodu, to są filmowi „Sami swoi". Ja także lubiłam ten film, ale to, co mnie tak w nim bawiło, wynikało z ogromnej głupowości tych ludzi.

- Głupowości, a nie głupoty ?

- Można to ująć w cudzysłów. Mówię to pieszczotliwie, nie chcę nikogo obrażać. Słowo głupota brzmiałoby obraźliwie. Więc ci „sami swoi" walczyli o tę miedzę jeszcze bardziej prymitywnie niż bohaterowie Fredry. A jednak film „Sami swoi" oni zaakceptowali i polubili. A wobec tego okazali się nieprzejednani. O czym to świadczy? Przecież to są ci sami ludzie, tyle, że bez swoich szlacheckich korzeni.

- Ale oni mogą być głupi, byle byli bohaterscy i patriotyczni.

- Ci, którzy mieli mi za złe, twierdzili, że na Wileńszczyźnie nikt nigdy nie zdradzał żony, kładł się z nią do łóżka wyłącznie w koszuli.

- U ludzi z kresów jest ogromne zapotrzebowanie na filmowe ciepło, na serdeczny i rzewny obraz z przeszłości...

- Mogę powiedzieć najkrócej, że ci wilniucy, którzy mają pretensje do Teresy Lubkiewicz-Urbanowicz i do mnie, że przerysowałyśmy obraz tych stron, że takich ludzi tam nie ma i nie było, że Matka Boska nie wisiała w filmie na honorowym miejscu, to wszyscy ci ludzie piszą do nas listy strasznym językiem i pełne inwektyw. Było takie spotkanie z nami w Białymstoku, podczas którego Młodzież Wszechpolska wręcz zarzuciła nam, że jesteśmy masonkami dążącymi do zniszczenia ojczystej kultury. I że nie może być w filmie matka-wariatka. I wtedy Teresa Lubkiewicz, która napisała książkę o swojej matce - rozpłakała się. A ja im powiedziałam, że gdybym wcześniej takich ludzi jak oni poznała, to bohaterami filmu mogliby być ludzie brutalni, niewrażliwi. I wtedy ktoś wstał i nas przeprosił.

- Czy będzie dalsza część tych filmowych losów?

- Ja teraz obłożyłam się książkami i pamiętnikami mieszkańców ziem zachodnich, i przekonałam się, że jest to nietknięta filmowo, poza komedią „Sami swoi", kraina. To jest temat, którego nie można zostawić. Strasznie trudno jest powiedzieć w Polsce jakąś prawdę, bo ten naród jest strasznie obolały i potrzebuje samych laurek. A przecież „Podszewka" miała znakomitą oglądalność. Największą ostatnio ze wszystkich polskich seriali, bo w granicach 21 procent. I miała przy tym 75 procent zdeklarowanych fanów. To jest wynik niebywały, zważywszy, że film Kutza miał 5-procentową oglądalność. To, że miał wrogów i tylu aż fanów, o czymś też świadczy.

- Czy spodziewał się reżyser takiej reakcji?

- Nie. Ja robiłam ten film z ogromną miłością do tych stron. Pokazywałam tę ziemię z zachwytem. Takiej reakcji absolutnie się nie spodziewałam. Dzwonił do mnie Różewicz mówiąc mi, że go przeskoczyłam, bo reakcja na sztukę „Do piachu" była niczym w porównaniu do protestów wobec tego filmu.

- Jak więc reżyser ocenia swój film?

- Jestem bardzo zadowolona z tego serialu. Nikogo nie chciałam prowokować. Mnie tu zainteresował dramat psychologiczny na tle polskiej historii.

- Były jakieś kompromisy?

- Nie szłam na żadne kompromisy. Zakładaliśmy, że będzie to serial trudny artystycznie. Bo w porównaniu z amerykańskimi serialami ma długie ujęcia, skomplikowane psychologicznie postacie. I była straszna walka o to, kiedy go pokazać. Czy w czasie największej oglądalności, czy po północy.

- Czy serial będzie kontynuowany?

- Będzie następna część, jeśli telewizja ją u mnie zamówi. Będzie mi przyświecać to samo założenie. Rozgrywać się film będzie w czasach, które dobrze pamiętam. Ja przecież w Legnicy kończyłam szkołę podstawową. Będę więc mogła pokusić się o własny komentarz.

- Dlaczego w ogóle sztuka jest ważna dla człowieka?

- Człowiek jest istotą twórczą, a sztuka jego domeną boską, czyli tym, co człowiek potrafi tworzyć. Myślę, że bez tego nie byłby człowiekiem. Po prostu. Bo jest to jednak taka kreacja, która mu pozwala czuć się czymś więcej, niż tylko zjadaczem chleba.

- W tej chwili, gdy rozmawiamy, wszyscy są fanami piłki nożnej...

- Widać jednak było, jak bardzo Francuzi próbowali ukulturalnić piłkę nożną, jakie zrobili panopticum na ulicach Paryża!

- Czy przez tworzoną dzisiaj sztukę człowiek może się wypowiedzieć?

- Myślę, że tak. Natomiast to pytanie o piłkę nożną mnie tylko może rozśmieszać, dlatego, że ja przez wiele lat będąc sportowcem aktywnym, nigdy nie byłam kibicem. Uważam po prostu, że sport jest do uprawiania, a nie do oglądania w telewizorze. To jest przeciwieństwo. Ale staram się zrozumieć ludzi, którzy się tym zajmują na co dzień i są fanami piłki nożnej.

- Kiedy się w sztuce wygrywa, a kiedy przegrywa? Pytam o twórcę.

- Jeżeli sztuka twórczo w jakiś sposób wewnętrznie potrafi artystę wzbogacić, coś dołożyć do jego osobowości, o coś uczynić go bogatszym, głębszym, to jest zwycięstwo. A jeżeli jest to tylko powtarzanie czegoś, jeżeli to jest powielanie, to jest to tylko takie rzemiosło, które nie daje twórcy nic. Może nawet sprawiać przyjemność, ale nic nie daje. Jest to oszukiwanie samego siebie, tak myślę.

- A dla odbiorcy czym winna być sztuka? Dla nas, którzy idą do teatru, oglądają w telewizji spektakl teatralny, serial o ambicjach artystycznych?

- Jestem bardzo grymaśnym twórcą, ale za to, jak mi się coś podoba, bardzo emocjonalnie to odbieram. I mogę powiedzieć, że tylko wtedy jestem dobrym odbiorcą, jeżeli to, co oglądam, czy to, czego słucham, jest dla mnie wydarzeniem, ewenementem, czymś zupełnie nowym, czego się nie spodziewałam, co zmusza mnie do innego myślenia. Ale za każdym razem musi to być coś, co staje się dla mnie przygodą intelektualną, albo emocjonalną.

- Jakie wrażenia wynosi pani z tego na chwilę powrotu teraz do Poznania?

- Przez siedemnaście lat, jak byłam w Poznaniu w Teatrze Nowym dyrektorem, gdy codziennie szłam ulicą Roosevelta, patrzyłam z przygnębieniem na degradację tych pięknych kamienic secesyjnych. Ta secesja jest tutaj naprawdę zabytkiem klasy „zerowej". Dzisiaj, jadąc z Warszawy, a nie było mnie w Poznaniu półtora roku chyba, spojrzałam przez okno pociągu, czy coś się ruszyło na Roosevelta. Nic się nie ruszyło! Dawniej wiele razy pytałam się prezydenta Wituskiego: „Panie Andrzeju, panie prezydencie, czy ma pan jakieś zamiary wobec Roosevelta?". A on się śmiał i mówił: „Tylko nie pytaj znowu o Roosevelta!". No, więc wróciłam teraz do Poznania i pytam znowu: - Co będzie z ulicą Roosevelta? Apeluję do wszystkich miłośników architektury i błagam „Głos", żeby wpłynął na to, aby tę ulicę jednak zrobić, odremontować, bo się rozpada...

- Przeszkodą są chyba sprawy własnościowe. Właściciele kamienic nie mają pieniędzy na odbudowę.

- To trzeba zawstydzać wszystkich! Nawoływać o odbudowę. Przypominać stale! To jest zbyt piękna architektura, by miała tak po prostu niszczeć!

- Bliski jest jednak pani Poznań!

- Po tylu latach mojej tu pracy mógłby nie być bliski? Bardzo często tęsknię do tego życia teatralnego, które kiedyś było w Poznaniu. Bardzo tęsknię. Ale to jest w ogóle nie do wrócenia. Tak jak do dzieciństwa. Do tego się nie da wrócić. ...Siedemnaście lat! To jest taki kawał mojego życia, najlepszego, że tego nie da się zapomnieć nigdy! A i Kalisz też jak gdyby był kawałkiem Poznania. Jestem stąd. I uratujcie ulicę Roosevelta!

Olgierd BŁAŻEWICZ
Włodzimierz BRANIECKI
„Głos Wielkopolski"

Mord na czyje zlecenie

Już 30 dziennikarzy zginęło w Rosji nagłą śmiercią w tajemniczych okolicznościach. Ta zbrodnia wywołuje oburzenie i grozę - powiedział Borys Jelcyn o zabiciu Łarisy Judiny, redaktorki „Sowieckiej Kałmykii". Publicznie mówi się, że mordercy działali na zlecenia prezydenta Kałmucji Kirsana Ilumżynowa

Nie mam nic. Cały sprzęt redakcyjny, meble w mieszkaniu i domek w ogrodzie, choć należy on do moich synów, opieczętował sąd. A do sądu wzywają mnie pod byle pretekstem. W Eliście, stolicy naszej republiki, zawsze przegrywam - opowiadała mi 53-letnia Judina, kiedy w marcu spotkałem ją w Moskwie na zjeździe ruchu Jabłoko, którego lokalnemu oddziałowi współprzewodniczyła.

Półkonspiracyjna gazeta

- Nawet tytuł gazety nie jest mój. Władze naszej republiki zarejestrowały swoją „Sowiecką Kałmykię". Protestowałam w sądach, przecież ten tytuł istnieje od 1920 r. Nic nie zwojowałam. Wyrzucili nas z redakcji. To szczęście, że znalazł się człowiek dosyć odważny, by wynająć redakcji pokoik. Ale prezydent Ilumżynow, który podporządkował sobie wszystkie media, w końcu i nas dobije - zapowiadała Judina.

Z największym trudem, w warunkach półkonspiracyjnych, z dziewięcioma współpracownikami przygotowywała kolejne numery. „Sowiecka Kałmykia" od lat już nie drukowała się w nadkaspiskiej Kałmucji. Szef żadnej drukarni w Eliście nie odważyłby się rozmawiać z Judiną. Kiedy udało się jej zlecić druk w Wołżskim, położonym już w obwodzie wołgogradzkim, ludzie Ilumżynowa zmusili ich do przerwania pracy.

Wiosną „Sowiecka Kałmykia" przyjeżdżała w bagażniku żyguli ze Stawropola. Za samochodem uganiała się cała kałmucka milicja. Funkcjonarusze polowali też na staruszki sprzedające pismo na ulicach stutysięcznej Elisty.

Miłośnik szachów na tronie

Nawet koledzy z Jabłoka nazywają Judinę nieudacznicą. Pogrążona w długach, raz na miesiąc, dwa wydawała tysiąc egzemplarzy ledwo czytelnej ośmiostronicowej gazety, która stale oskarżała prezydenta Ilumżynowa o grabież publicznych pieniędzy, o rujnowanie republiki.

Jej przeciwnik powszechnie uważany jest w Rosji za człowieka sukcesu. Miał 28 lat, kiedy zarobił pierwszy milion, a trzy lata później został wybrany na prezydenta republiki. Stając w 1993 r. do wyborów, rzucił hasło „Bogaty prezydent, nieprzekupna władza". Dziś obiecuje, że uczyni Elistę światowym centrum szachów.

Przyjaźni się nie tylko z Garrim Kasparowem; także z wieloma rosyjskimi artystami, których obsypuje podarkami. Moskiewskie gazety często wypisywały o nim peany. - Ilumżynow wierzy w metody sprawdzone jeszcze za Breżniewa. Do Moskwy przyjeżdżali komuniści z Zachodu i otwierali gęby, żeby krytykować ZSRR. A wtedy w gęby pchali im potężne porcje kawioru. Więc zamiast krzyczeć, żuli - tłumaczył mi Aleksiej Simonow, przewodniczący Fundacji Obrony Głasnosti, wspomagającej rosyjskich dziennikarzy poniewieranych przez władze.

Fundacja rok temu wydała książkę o wszystkich procesach, eksmisjach i próbach zwolnienia z pracy Judinej. - Książka wyszła i co z tego? Na jej prezentację do Fundacji przyszło trzech dziennikarzy. Coraz częściej słyszę pogróżki, że mnie zabiją. I też nikogo to nie obchodzi - mówiła mi w marcu Judina.

Ostatni raz widziano ją w zeszłą niedzielę wieczorem. W kapciach wybiegła z domu do człowieka, który, rzekomo, przywiózł jej dokumenty świadczące o tym, że prezydent Ilumżynow przelewa na swoje prywatne konto pieniądze lokalnej strefy bezcłowej. Następnego dnia milicja znalazła jej zmasakrowane nożem ciało na peryferiach Elisty. Jest 30. dziennikarką, która w krótkiej historii nowej Rosji zginęła nagłą śmiercią w tajemniczych okolicznościach. Żaden z poprzednich przypadków do dziś nie został wyjaśniony.

Wszystkie siły do śledztwa

Tym razem wybuchł ogromny skandal. Grigorij Jawliński, lider Jabłoka, zamordowanie Judinej nazwał zabójstwem politycznym na zlecenie. Aleksiej Simonow publicznie przed kamerami telewizyjnymi powiedział, że to Ilumżynow zlecił zabić dziennikarkę. Duma uczciła pamięć Judinej minutą ciszy i poleciła Izbie Obrachunkowej zbadać prawdziwość zarzutów stawianych Ilumżynowowi przez „Sowiecką Kałmykię".

Prokurator generalny Jurij Skuratow wysłał do Elisty swojego zastępcę i ośmiu najlepszych oficerów śledczych FSB. Ci bardzo szybko zatrzymali dwóch podejrzanych o zamordowanie Judinej. Obaj pracowali do niedawna w administracji Ilumżynowa. Jeden z nich, były pełnomocnik prezydenta Kałmucji w obwodzie wołgogradzkim, w sobotę o mało co nie został zabity przez współwięźniów w celi aresztu w Eliście.

Prezydent Ilumżynow po śmierci Judinej zniknął. Gromady dziennikarzy szukały go w Kałmucji. W środę miał być w Moskwie na posiedzeniu Rady Federacji. Ale nie przyjechał. Objawił się nagle w niedzielę wieczorem w studio moskiewskiej telewizji TV 6. I niespodziewanie ogłosił, że wystartuje w najbliższych wyborach prezydenta Rosji.

- Ilumżynow teraz będzie mówił, że wszelkie kierowane przeciw niemu oskarżenia to robota jego politycznych przeciwników. Czuje się winny i próbuje odwrócić kota ogonem. Ale to mu się to nie uda - powiedział mi wczoraj wiceszef Jabłoka Wiaczesław Igrunow.

Wacław RADZIWINOWICZ
„Gazeta Wyborcza"

Pochodzimy od kanibali?

Wielu ludziom ludożerstwo jawi się wyłącznie jako niesamowita historia. Inni wierzą, że ta forma kanibalizmu rzeczywiście istniała, jednak nie u nas, ale daleko stąd, bodaj na końcu świata. Tymczasem najnowsze wyniki badań naukowych dowodzą, że ludożercy żyli na całym świecie, w tym także w Europie. Czy zatem przynajmniej w jakiejś mierze wszyscy pochodzimy od ludożerców.

W jednej z sal Uniwersytetu Tempe (Arizona) w Stanach Zjednoczonych Ameryki antropolog Christy Turner otrzymał do badań kości ludzkie. Były to szczątki 30 członków plemienia Polacca-Walsh, którzy przed ponad 400 laty osiedlili się w południowozachodnich rejonach USA. I oto właśnie ten naukowiec z zaskoczeniem stwierdził, że przywiezione mu do badań kości były wygotowane, a nacięcia na nich pochodziły od narzędzi, z pomocą których oddzielano od nich mięso.

Na podstawie swoich badań C. Turner doszedł do takiej oto konkluzji: „Ci ludzie nie zostali zabici podczas jakiegoś ataku i potem pogrzebani - oni zostali zarżnięci, ugotowani i następnie zjedzeni!". Przeczytawszy to, inni naukowcy przyjęli wnioski swego kolegi z niedowierzaniem. Jednak niebawem podejrzenie naukowca amerykańskiego potwierdziły znaleziska kości ludzkich z różnych miejsc kuli ziemskiej.

W Hiszpanii i Anglii, w Afryce i Azji, w Ameryce Północnej i Ameryce Południowej, podobnie jak na wyspach Oceanu Spokojnego i w Nowej Gwinei naukowcy coraz częściej znajdują osobliwe resztki szczątków ludzkich. Obecnie znaleziska z 40 różnych wykopalisk dowodzą, że nasi przodkowie byli ludożercami.

- To brzmi niesamowicie - mówi naukowiec z amerykańskiego Uniwersytetu Berkeley, Tim White - ale my rzeczywiście wygrzebaliśmy połamane kości rąk, z których wydobyto pożywny szpik. Wcześniej bowiem wygotowywano je w garnkach. Kości te znaleziono w Meksyku, gdzie - jak przypuszcza T. White - „musiało dojść do rzeczywiście okropnych zdarzeń".

Niektóre z tych kości były nawet nadgryzione, przy czym na podstawie zbadania miejsc, w których zostały nadgryzione jednoznacznie daje się wykluczyć, że mogłyby to być ślady pozostawione przez dzikie zwierzęta. To były wyraźne ślady po ludzkich zębach! - pisze gazeta niemiecka „Bild am Sonntag".

Część znalezisk europejskich zbadała Yolanda Fernandez-Jalvo z Muzeum Przyrodniczego w Madrycie. Na podstawie tego, że wygrzebano te kości w pobliżu małej miejscowości hiszpańskiej Atapuerca, owa specjalistka hiszpańska prawie bez żadnych wątpliwości mogła udowodnić, że jej ziomkowie przed tysiącem lat regularnie wzajemnie się pożerali.(...)

Przy dzisiejszym stanie wiedzy na ten temat o powodach tak przerażających nawyków naszych przodków można jedynie spekulować. Czyżby ludy pierwotne generalnie pożywiały się mięsem ludzkim? A może ludożerstwo uprawiano tylko w czasie głodu? Niektórzy naukowcy twierdzą jednak, iż postępowano tak dlatego, że za pomocą znanej w tamtych czasach prymitywnej broni ludzi dawało się łatwiej „upolowywać" niż dzikie zwierzęta.

Wiadomo jednak na pewno, że w górach Nowej Gwinei za przyczynę ludożerstwa uchodzi niedobór białka. By zdobyć te niezbędne dla życia proteiny, tubylcy zjadali także swoich zmarłych krewnych, i to aż do 1959 roku! Przede wszystkim karmili się mózgami swoich krewnych. Nie stali się jednak dzięki temu ani o cal mądrzejsi, natomiast zaczęli chorować. I to do tego stopnia, że niektóre plemiona, jak na przykład lud Fore, szybko wymarły.

(tk)
„Głos Wielkopolski"

Pakistan nie wyklucza użycia broni masowej zagłady wobec Indii

Pakistański minister spraw zagranicznych Ghohar Ayub Khan publicznie oświadczył, że jego kraj w konflikcie z Indiami może użyć broni masowej zagłady.

W wywiadzie opublikowanym we wtorek przez wpływowy pakistański dziennik „News", Khan podkreślił, że groźba wybuchu konfliktu zbrojnego między jego krajem a sąsiednimi Indiami może okazać się realna, jeśli obecne nacjonalistyczne władze w Delhi kontynuować będą antypakistańską politykę - jak to określił.

Jeśli doszłoby do wybuchu konfliktu między obu krajami -ostrzegł minister - armia pakistańska w ciągu godziny zada Indiom decydujący cios, wykorzystując posiadany arsenał broni jądrowej oraz systemy przenoszenia i użycia tego rodzaju broni.

Testowane niedawno przez Pakistan rakiety nośne rodzimej produkcji „Ghori" mogą w ciągu 4-10 minut od wszczęcia alarmu dotrzeć z uzbrojonymi głowicami do każdego punktu na terytorium Indii - powiedział szef dyplomacji pakistańskiej.

Do zaostrzenia stosunków indyjsko-pakistańskich doszło po serii pięciu przeprowadzonych w połowie maja w Indiach prób jądrowych, na które Islamabad odpowiedział sześcioma własnymi testami.

Próby wywołały oburzenie i poważne zaniepokojenie światowej opinii publicznej, obawiającej się rozpętania wyścigu zbrojeń jądrowych na Subkontynencie Indyjskim a także w innych rejonach.

Stany Zjednoczone nałożyły na oba kraje sankcje gospodarcze. W piątek podobne decyzje podjęły państwa G-8 - najbardziej uprzemysłowione kraje świata.

Na szczycie w Londynie USA, W.Brytania, Francja, Niemcy, Włochy, Japonia, Kanada i Rosja postanowiły wstrzymać wszelkie kredyty dla Delhi i Islamabadu i zaapelowały do zwaśnionych państw, by „unikały języka prowokacji" i nawiązały dialog.

Oba kraje dzieli sprawa Kaszmiru, będącego przedmiotem sporu między nimi od podziału dawnych Indii w 1947 r.

Spór o Kaszmir, krainę w Himalajach zachodnich, był przyczyną dwóch z trzech wojen, które Indie i muzułmański Pakistan stoczyły od 1947 r.

Londyn nakreślił wówczas arbitralnie granice między Pakistanem i Indiami, pozostawiając większość Kaszmiru w Indiach, mimo że 80 procent jego mieszkańców to muzułmanie.

Pakistan

Benazir Bhutto apeluje o mediację w sporze z Indiami

Przywódczyni opozycji pakistańskiej Benazir Bhutto wezwała we wtorek największe mocarstwa nuklearne świata, aby pomogły Indiom i Pakistanowi w osiągnięciu porozumienia w sporze o Kaszmir i zrezygnowały z sankcji wobec obu tych państw za ostatnie próby nuklearne.

Bhutto poinformowała, że wystosowała listy w tej sprawie do szefów państw i rządów pięciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa ONZ - USA, Rosji, Chin, Wielkiej Brytanii i Francji.

W listach tych podkreśliła, że rozwiązanie sporu o Kaszmir pomogłoby uniknąć nowego wyścigu zbrojeń.

Rosja

Sześć satelitów wojskowych wysłanych w kosmos

Rosja wysłała w przestrzeń międzyplanetarną w nocy z poniedziałku na wtorek sześć satelitów wojskowych z serii „Kosmos" - poinformowało we wtorek rano tamtejsze ministerstwo obrony.

Satelity zostały wyniesione na orbitę przez rakietę „Cyklon-3", którą wystrzelono z kosmodromu w Plesiecku na północy Rosji. Według agencji Interfax, jest to pierwszy wypadek w Rosji, że jedna rakieta wyniosła w kosmos kilka satelitów wojskowych.

Kurierem

● **Slobodan Miloszević zgodził się usiąść do stołu rozmów z kosowskimi Albańczykami - poinformował we wtorek Borys Jelcyn po rozmowach z jugosłowiańskim prezydentem. Spotkanie Jelcyna z Miloszeviciem trwało prawie godzinę. Jelcyn nie powiedział jednak, czy Miloszević zgodził się na żądania, wysunięte w miniony piątek przez grupę kontaktową ds. byłej Jugosławii, tworzoną przez Francję, Niemcy, Rosję, Wielką Brytanię, USA i Włochy.**

● **Japonia ogłosiła we wtorek wprowadzenie sankcji ekonomicznych wobec Serbii i rządu jugosłowiańskiego w związku ze zbrojną pacyfikacją Kosowa. Wstrzymano m.in. wszelkie nowe inwestycje w Serbii oraz zaprzestano udzielania kredytów na eksport do Jugosławii - poinformował rzecznik japońskiego rządu Kanezo Muraoka.**

● **Chiński bank centralny interweniował we wtorek ponownie w obronie swej waluty, juana. Wcześniej minister finansów ostrzegł, że wolniejszy wzrost gospodarczy może osłabić chińską walutę. Równocześnie rzecznik rządu chińskiego Zhu Bangzao podjął próbę uspokojenia sytuacji zapewniając, że juan pozostanie stabilny. Rzecznik ponownie skrytykował Japonię za niepodejmowanie działań w obronie jena. Waluta japońska gwałtownie spadała przez ostatnie tygodnie, pociągając za sobą inne waluty azjatyckie, a także akcje na głównych giełdach kontynentu.**

● **Minister spraw zagranicznych Bronisław Geremek jest zaskoczony stanowiskiem włoskiej centroprawicy, która daje do zrozumienia, że byłaby gotowa głosować przeciwko poszerzeniu NATO, aby pomieszać szyki rządzącej koalicji. Poparcia w sprawie rozszerzenia NATO na wschód odmówili już rządzącej we Włoszech koalicji „Drzewo Oliwne" (centrolewica) neokomuniści z Partii Komunistycznej Odnowy. W rozmowie z korespondentem PAP minister Geremek powiedział, iż „dosyć niespodziewany" był dla niego fakt, że we Włoszech sprawa ratyfikacji protokołów akcesyjnych „przez jakiś moment wydawała się przedmiotem gry politycznej".**

Włochy

Fale nielegalnych imigrantów zalewają włoskie wyspy

33 nielegalnych imigrantów, głównie z północnej Afryki, zatrzymano we wtorek rano na plażach wyspy Pantelleria, położonej na południowy-zachód od Sycylii.

Małą Pantellerię od miesięcy zalewają fale imigrantów, którzy usiłują dostać się z niej w głąb Włoch, głównie na Sycylię.

Także we wtorek zatrzymano kolejnych 60 nielegalnych imigrantów na innej włoskiej wyspie na Morzu Śródziemnym, Lampeduzie. W ostatni piątek zatrzymano ich 43 na Pantellerii, w środę i w czwartek 178 na Pantelleri i Lampeduzie.

Od 1 stycznia tylko na Pantellerii wylądowało nielegalnie i zostało schwytanych przez policję ponad 1400 nielegalnych imigrantów. Władze małych wysp proszą rząd w Rzymie o ogłoszenie na wyspach antyimigracyjnego stanu wyjątkowego.

NA ZDJĘCIU:uciekinierzy albańscy z Kosowa.

Fot. **EPA - ELTA**

Polska

Wojciech Kilar o muzyce do „Pana Tadeusza"

Symfonicznym nagraniem kilkuminutowego „Poloneza" „chciałem dać sygnał Andrzejowi Wajdzie, reżyserowi „Pana Tadeusza" jak wyobrażam sobie muzykę, którą mam skomponować do tego filmu" - powiedział Wojciech Kilar.

Kompozytor brał we wtorek udział w nagraniu „Poloneza" przez muzyków Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia w Katowicach pod dyrekcją Antoniego Wita.

Kilar nie ujawnił, jaką ma koncepcję muzyki do „Pana Tadeusza", gdyż „mówienie o tym przed obejrzeniem filmu może wiele „namieszać". Powiedział, że zawsze tak postępuje, komponując muzykę filmową.

Dodał, że współpraca kompozytora z reżyserem filmu „musi się opierać na wzajemnym zaufaniu, że każdy zrobi możliwie najlepiej to, co do niego należy.

Kilar nie jest pewien, czy Wajda zaakceptuje jego pomysł muzyki. „Wprawdzie z wieloma filmami nam się udało, ale wcale nie jestem pewien, czy Andrzej tej muzyki ze wstrętem nie odrzuci".

Jego zdaniem, gdy reżyser zaakceptuje tę koncepcję, „Polonez" mógłby się stać motywem przewodnim filmu. „Może się on pojawiać w najrozmaitszych wersjach. Nie tylko orkiestrowej, ale też solowej, miłosnego addagia, kurantu, fanfary bitewnej".

Kilar powiedział, że wie od Wajdy, iż dla niego nagranie przez WOSPR muzyki do „Pana Tadeusza" jest „szczególnie wzruszające, bo 40 lat temu ta sama orkiestra nagrała muzykę do „Kanału", drugiego filmu tego reżysera".

„To oczywiste, że jest to wspaniała, najlepsza w Polsce orkiestra" - uważa Kiiar. „Jeśli jest szansa nagrania z nią, to i Wajda i ja z największą radością z niej skorzystamy" - dodał.

Kilar zawsze uczestniczy w nagraniach swoich filmowych kompozycji, gdyż „uważa to za swój obowiązek, poza tym nagranie jest jakby dalszą częścią komponowania".

Ale za to „nie bywa na przegraniu, czyli tzw. „miksie", bo uważa, że skoro napisał najlepiej jak umiał muzykę, to nadanie jej ostatecznego kształtu w połączeniu z obrazem należy zostawić reżyserowi.

Kilar nigdy nie ma do niego pretensji „o to, co z tą muzyką zrobi" w przeciwieństwie do utworów symfonicznych, których „czuje się jedynym ojcem".

USA

Poród w Internecie

Czterdziestolenia Amerykanka z Orlando na Florydzie we wtorek urodziła dziecko przed kamerami telewizyjnymi. Poród na żywo oglądało za pośrednictwem Internetu około 10 tysięcy osób.

Poród odbył się w szpitalu w Orlando w obecności męża kobiety i trójki ich dzieci. Gdy się zaczął, kamery celowały w pacjentkę z boku i z góry, tak aby widzowie mogli oglądać noworodka od pierwszej chwili.

Transmisję zorganizowała kablowa sieć telewizyjna America's Health Network, nadająca programy poświęcone zdrowiu i medycynie, która ma 7,2 mln abonentów. Obrazu z kamer nie nadawano jednak w programie telewizyjnym tej sieci, lecz przekazywano na jej stronę w Internecie. Lekarz położnik udzielał przez cały czas programu fachowych objaśnień.

Do strony AHN w Internecie mogło podłączyć się jednocześnie 10 tysięcy osób. Na liniach internetowych zrobił się korek, bo chętnych do obejrzenia porodu było przynajmniej pięć razy więcej. Obraz, oglądany na monitorach komputerów, nie zawsze był wyraźny.

Pacjentce wstrzyknięto dawkę hormonów, aby poród mógł odbyć się w zaplanowanym czasie.

Nazwiska pacjentki, która urodziła syna, nie ujawniono. Podano tylko, że ma na imię Elizabeth. Sieć AHN wyjaśniła, że transmisję przeprowadzono po to, by pomóc innym kobietom, czekającym na poród. Lekarze zaproponowali Elizabeth, by pokazała się w Internecie w roli rodzącej, gdyż trzy poprzednie porody, jakie odbyła, przebiegały szybko i bez kłopotów.

Sieć AHN oznajmiła, że był to pierwszy poród pokazany na żywo w Internecie. Zaprzecza temu jednak 26-letnia Tammy Barnes z miasta Golden w stanie Kolorado, która twierdzi, że już w lutym tego roku urodziła dziecko przed kamerami Internetu.

Rosja ograniczyła dostawy gazu ziemnego dla Białorusi i Mołdawii

Rosja we wtorek ograniczyła o 40 procent dostawy gazu ziemnego dla Białorusi i o 50 procent dla Mołdawii.

Jak podaje agencja ITAR-TASS, rosyjskie przedsiębiorstwo gazowe Gazprom uprzedziło oba kraje o zamiarze zmniejszenia dostaw w poniedziałek wieczorem.

Decyzję podjęto w związku z zaległościami Białorusi i Mołdawii w regulowaniu płatności za otrzymany rosyjski gaz. Zadłużenie Białorusi w Gazpromie ma wynosić 200 mln dolarów.

Watykan

Jan Paweł II przyjął Kofiego Annana

Papież Jan Paweł II przyjął we wtorek na audiencji prywatnej sekretarza generalnego ONZ Kofiego Annana.

W oświadczeniu dla prasy dyrektor rzecznik watykański Jaoquin Navarro-Valls poinformował, że tematem rozmowy były sprawy związane z międzynarodową konferencją na temat powołania Międzynarodowego Trybunału Karnego oraz bieżące wydarzenia w Europie, Afryce i na Bliskim Wschodzie.

Annan podziękował papieżowi za zainteresowanie okazane pracom nad powołaniem Trybunału.

Międzynarodowy Trybunał Karny sądziłby najcięższe zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości.

Konferencja w tej sprawie rozpoczęła się w poniedziałek w Rzymie.

W niedzielę, po modlitwie Anioł Pański, Jan Paweł II publicznie wyraził poparcie dla idei powołania takiej instytucji.

Fot. EPA - ELTA

Rozmowa papieża z Annanem, któremu towarzyszyła małżonka i grono najbliższych współpracowników, trwała niespełna dwadzieścia minut.

Po audiencji u papieża Annan spotkał się z watykańskim sekretarzem stanu, kardynałem Angelo Sodano.

30 lat pomocy Kościołom wschodnim

Papież przyjął we wtorek uczestników Zgromadzenia Dzieł Pomocy Kościołom Wschodnim (ROACO), obchodzącego w tym roku 30-lecie. Jan Paweł II wezwał do nieustawania w pomocy wspólnotom chrześcijańskim na Wschodzie.

Podziękował m.in. za pomoc w zorganizowaniu w Rzymie Kolegium św. Benedykta, w którym uczą się młodzi kapłani z krajów arabskich, a także za odnowienie seminarium ukraińskiego i otwarcie Papieskiego Instytutu Ukraińskiego w Rzymie.

Papież podkreślił, że ostatnio Kościoły wschodnie otrzymały dwóch nowych błogosławionych. Są nimi libański mnich maronicki Kassab Al-Hardini i bułgarski biskup, zamordowany w czasach stalinowskich, Ewgenij Bosiłkow.

Jan Paweł II wezwał do nieustannej pomocy Kościołowi w Ziemi Świętej i przypomniał o znaczeniu, jakie będą miały dla wiernych obchody Roku 2000 w Nazarecie i Betlejem.

ROACO założono w celu niesienia pomocy materialnej i duchowej Kościołom Wschodu. Grupuje głównie stowarzyszenia i organizacje katolickie i kościelne z Niemiec, USA, Francji i Szwajcarii.

W skład ROACO wchodzą m.in. Caritas Międzynarodowa, Zakon Rycerski Grobu Świętego z Jerozolimy, Papieskie Dzieła Misyjne, archidiecezja z Kolonii. Na czele ROACO stoi kardynał Achille Silvestrini, prefekt Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich.

Polska

Pomnik legionistów Piłsudskiego stanie w Kaliszu

Na wtorkowej, ostatniej w tej kadencji sesji, radni Kalisza wyrazili zgodę na wzniesienie w dzielnicy Szczypiorno pomnika Legionistów Polskich.

W 1927 r. w Kaliszu odbył się Zjazd Światowy legionistów, w którym uczestniczył Marszałek Józef Piłsudski oraz ok. dwa tysiące żołnierzy z kraju, Europy oraz z Kanady i USA. W dzielnicy Szczypiorno odsłonięto wówczas pomnik Legionistów Polskich, który został zburzony w 1945 r.

Koncepcja pomnika jest już gotowa. Przewiduje się, że w tym roku będzie gotowy projekt, a za rok monument powinien stanąć w pobliżu miejsca wyznaczonego w 1927 r. Poprzedni miał kształt iglicy i kilka metrów wysokości. Na jednej z jego płaszczyzn znajdowało się popiersie Marszałka. Obecnie projektowany pomnik będzie niemal identyczny.

Czechy

Zagrożenie terroryzmem i szpiegami

Z raportu opracowanego przez czeski kontrwywiad wynika, że terroryzm jest poważnym zagrożeniem dla bezpieczeństwa kraju - podał we wtorek dziennik „Pravo".

Z dokumentu Informacyjnej Służby Bezpieczeństwa (BIS) -przygotowanego dla rządu - wynika, że kontrwywiad sprawdzał kilka śladów prowadzących do organizatorów akcji terrorystycznych na terenie Czech. Kilku terrorystycznym atakom udało się zapobiec.

Największym politycznym zagrożeniem dla bezpieczeństwa Czech jest natomiast działalność zagranicznych służb wywiadowczych, zwłaszcza służb specjalnych z niektórych państw byłego Związku Radzieckiego.

Kontrwywiad twierdzi, że obce wywiady utrzymują liczne kontakty z niektórymi czeskimi organizacjami ekstremistycznymi. A za takie organizacje BIS uważa część komunistycznych ugrupowań.

Z kolei informacja o działalności samej BIS będzie przedmiotem obrad rządu już po wyborach parlamentarnych (19 i 20 czerwca) i po raz pierwszy zostanie opublikowana.

Łotwa zwiększa wydatki na obronę

Na dwa dni przed planowaną wizytą sekretarza generalnego NATO Javiera Solany w Rydze rząd Łotwy postanowił zwiększyć przyszłoroczne wydatki na obronę do 1 proc. PKB -podała we wtorek agencja BNS.

W ostatnich dwóch latach Łotwa przeznaczała na ten cel 0,67 proc. PKB - najmniej spośród państw Europy. Litwa i Estonia wydają na utrzymanie armii 1,2 proc., zapowiadają jednak, że już w nowym roku zwiększą te sumy do 2 proc. PKB.

Na wtorkowej konferencji prasowej w Rydze minister obrony Tavals Jundzis poinformował, że Łotwa będzie mogła wydać 2 proc. na obronę dopiero w 2003 roku.

USA

Chiny pomagają Iranowi i Libii w rozbudowie broni rakietowej?

Wtorkowy „The Washington Times", powołując się na wywiad amerykański podał, że Chiny rozmawiają z Iranem o ewentualnej sprzedaży sprzętu rakietowego i pomagają Libii w rozbudowie jej arsenału rakietowego.

Podawałoby to w wątpliwość twierdzenie administracji USA, że Pekin poprawia swoje konto w zakresie nierozpowszechniania broni masowej zagłady.

Według tych źródeł, Iran negocjował w zeszłym miesiącu z Chinami zakup sprzętu do testowania rakiet. Potwierdzałoby to doniesienia ze stycznia 1997 o podobnej współpracy Pekinu z Teheranem w rozwijaniu irańskiego programu budowy rakiet średniego zasięgu Shahab-3 i Shahab-4, dostarczone rządowi amerykańskiemu przez wywiad izraelski.

Chiny obiecały USA w 1994 roku nie sprzedawać za granicę rakiet i technologii rakietowych.

Administracja zamierzała niedawno zaproponować Chinom, aby przystąpiły do międzynarodowego Układu o Kontroli Eksportu Technologii Rakietowych (MTCR) w zamian za całkowite zniesienie zakazu eksportu satelitów amerykańskich do Chin i ich wystrzeliwania na orbitę przez chińskie rakiety. Obecnie prezydent musi każdorazowo wydawać zgodę na wystrzelenie satelity.

Plany umowy, która miała być zawarta podczas zbliżającej się wizyty prezydenta Clintona w Pekinie, obecnie ocenia się jako nierealne, gdyż ujawniono, że w trakcie współpracy satelitarno-rakietowej Chińczycy mogli wejść w posiadanie tajnych informacji o amerykańskiej technologii rakietowej. Komisje Kongresu badają, czy administracja wydając zezwolenia na tę współpracę nie naraziła interesów bezpieczeństwa USA.

W czasie wizyty Clintona, rozpoczynającej się 25 czerwca, dojdzie być może do porozumienia, na podstawie którego USA i Chiny przestaną wycelowywać w siebie nawzajem rakiety dalekiego zasięgu. Podobną umowę zawarły w 1994 roku USA i Rosja. Ma ona znaczenie głównie symboliczne, ale - zdaniem administracji -powinna dobrze służyć jako środek budowy wzajemnego zaufania.

Pekin dotychczas sprzeciwiał się temu, zapowiadając, że zgodzi się na umowę tylko pod warunkiem złożenia przez USA deklaracji, że nie użyją jako pierwsze broni atomowej. Jest to dla Waszyngtonu nie do przyjęcia, gdyż kłóciłoby się z rolą USA jako gwaranta bezpieczeństwa dla ich nie mających broni nuklearnej sojuszników w Azji i Europie.

NASA przeznaczy miliard dolarów na badania asteroidów

Agencja kosmiczna NASA przeznaczy ponad jeden miliard dolarów w ciągu najbliższych 10 lat na identyfikowanie ok. 25 000 asteroidów i komet, które mogą stanowić zagrożenie dla Ziemi.

Poinformował o tym Carl Pitcher, zajmujący się z ramienia NASA programem badań Układu Słonecznego. Występując w Kongresie USA oświadczył, że prawdopodobieństwo zderzenia naszej planety z tego rodzaju ciałami niebieskimi będzie wynosić w XXI wieku 1:1000, a więc będzie dosyć wysokie.

Pitcher podkreślił, że tego rodzaju kolizja miałaby katastrofalne skutki dla całego globu. Pożary, gruba warstwa pyłów i gazów oraz zniszczenia przyrody „zakłóciłyby cały ekosystem" - powiedział.

UE

Szczyt powstrzymuje się od zachęty dla kandydatów

Szczyt Unii Europejskiej zdecydował w ostatniej chwili we wtorek, że nie będzie zachęcał krajów negocjujących członkostwo, w tym Polski, aby możliwie szybko odkryły karty, jeżeli zależy im na szybkim postępie rokowań.

W ostatecznej wersji dokumentu końcowego szczytu nie ma zawartych w projekcie słów, że od czasu rozpoczęcia negocjacji 31 marca „osiągnięto już dobry postęp". Wykreślono też zachętę dla kandydatów do „jak najszybszego przedłożenia stanowiska (negocjacyjnego), aby negocjacje mogły szybko postępować".

Dyplomaci twierdzili solidarnie, że „nie wiedzą, co się stało". Niektórzy dawali do zrozumienia, że takich zachęt nie życzyły sobie państwa, którym nie spieszy się z przejściem do sedna negocjacji. Są to kraje unijnego południa z Hiszpanią na czele oraz Dania i Szwecja, które czekają, aż do negocjujących dołączą Litwa i Łotwa.

Według Wernera Hoyera, sekretarza stanu ds. europejskich w bońskim MSZ, niedoszłe zaproszenie do odkrycia kart byłoby korzystne dla kandydatów: „To dla nich dobra okazja, aby wykazać się, jak wielkie poczynili postępy" - powiedział dziennikarzom, nim jeszcze słowa zachęty wykreślono z dokumentu końcowego.

Fot. EPA - ELTA

NA ZDJĘCIU: rozmowy przywódców krajów w kuluarach szczytu

„Jeśli kandydaci przygotowują dobre stanowiska, będzie łatwiej przekonać państwa członkowskie, które wolałyby poczekać z podjęciem właściwych negocjacji do końca trwającego przeglądu prawa" - tłumaczył Hoyer.

Afganistan

Talibowie zamykają prywatne szkoły żeńskie

Sprawujące władzę w Kabulu religijno-wojskowe ugrupowanie Taliban oznajmiło we wtorek, że zamyka wszystkie prywatne szkoły żeńskie, ponieważ naruszają zasady islamu i szerzą propagandę antyrządową.

„Popełnia się tam czyny sprzeczne z szariatem (prawem islamskim), a pewni cudzoziemcy uprawiają propagandę wymierzoną w Taliban" - powiedział w Kabulu Maulwi Kamaluddin, szef policji religijnej.

Ekstremiści islamscy z ruchu Taliban objęli władzę w Kabulu jesienią 1996 roku i zabronili dziewczętom chodzić do szkół, a kobietom pracować poza domem (wyjątek uczynili dla służby zdrowia). Dotychczas jednak tolerowali małe szkoły prywatne dla dziewcząt do lat 12 i ośrodki kształcenia zawodowego dla kobiet, prowadzone przez zagraniczne organizacje pozarządowe.

Ośrodki te uczyły kobiety, głównie wdowy, pielęgniarstwa, haftu, tkania dywanów i innego rękodzieła.

Kamaluddin powiedział, że liczba kursów zawodowych wzrosła tak bardzo, że jego policja nie nadąża z ich kontrolowaniem. Oświadczył, że organizacje zagraniczne muszą odtąd kierować pomoc na kształcenie zawodowe kobiet za pośrednictwem władz Talibanu.

Talibowie, którzy sprawują władzę na dwóch trzecich terytorium Afganistanu, chcą m.in. aby część kursów zawodowych dla kobiet poświęcić na wychowanie religijne.

Nauczycielami islamu mogą być wyłącznie mężczyźni, ale talibowie pomyśleli już, jak ominąć kłopoty wynikające z zakazu przestawania kobiet z obcymi mężczyznami.

„Kobiety mogą siedzieć w jednym pomieszczeniu, a mężczyzna siedziałby w sąsiednim i nauczał je przez megafon. Można też rozdać podręczniki" - powiedział Kamaluddin.

Wszystko o oczyszczaniu skóry twarzy

Główną zasadą właściwej pielęgnacji skóry jest codzienne oczyszczanie z brudu, kurzu i resztek makijażu. O przetłuszczaniu się skóry decyduje aktywność gruczołów łojowych, które są zgromadzone w okolicach łojotokowych, czyli: czoło, nos, bruzdy nosowo - wargowe, broda. Te miejsca przetłuszczają się najszybciej. Staranne oczyszczanie zapobiega wtórnym funkcjom bakteryjnym, powstającym najczęściej na podłożu skóry tłustej i jest podstawowym warunkiem zachowania zdrowego i świeżego wyglądu naszej skóry. Warto więc sięgnąć po preparaty, które pozwalają na prawidłowe oczyszczanie twarzy bez wywoływania niekorzystnych dla skóry procesów. Większość preparatów stosowanych rutynowo do mycia twarzy (np. mydło) zmywa brud wraz z naturalnym płaszczem lipidowym pokrywającym naskórek oraz osłabia funkcje obronne starzejącej się suchej skóry. Jeśli cera jest bardzo sucha, nawet czysta woda może wywierać negatywne działanie. Skóra po zmyciu samą wodą potrzebuje co najmniej 70 minut na odtworzenie ochronnej warstwy tłuszczowej.

Żele myjące

Dla osób, które nie chcą zrezygnować z mycia twarzy wodą przeznaczone są preparaty zastępujące mydło, które zmienia odczyn skóry i niszczy naturalną powłokę ochronną płaszcza wodno - lipidowego naskórka. Długotrwałe stosowanie mydeł zasadowych powoduje nadwrażliwość skóry na niekorzystne warunki atmosferyczne i na podrażniające czynniki chemiczne. Mydło może być też niekorzystne dla osób młodych z przetłuszczającą się cerą, gdyż zmiana odczynu skóry ułatwia rozwój bakterii, które mogą być przyczyną zaostrzenia trądzika. *Żele myjące są doskonałymi preparatami zawierającymi łagodne środki myjące, które pozwalają skutecznie oczyścić skórę twarzy, nie zmieniając przy tym jej odczynu.*

Mleczka kosmetyczne

Mają one ogromną przewagę nad stosowanymi rutynowo środkami do mycia skóry. Proste i delikatne, zmywają ze skóry zanieczyszczenia rozpuszczalne zarówno w wodzie jak i tłuszczach, skutecznie ją oczyszczając. *Mleczka nie naruszają naturalnej bariery ochronnej skóry i nie zmieniają jej odczynu, dzięki czemu nie prowadzą do odwodnienia skóry.*

Toniki

W zależności od rodzaju skóry, toniki powinny być używane każdorazowo po zakończeniu mycia lub demakijażu. Nadają się także do odświeżania zmęczonej cery. Po zmyciu twarzy mleczkiem kosmetycznym pozostaje czasem uczucie niedokończenia demakijażu. To właśnie toniki doskonale uzupełniają czyszczące właściwości mleczka, odświeżają skórę, nadają jej zdrowy wygląd i poprawiają karnację. Toniki są niezbędnym preparatem kończącym toaletę. *Toniki nadają skórze prawidłowe pH, chronią przed powstawaniem infekcji i odwodnieniem naskórka.*

Peelingi kosmetyczne

Każdy z nas powinien też pamiętać o głębokim oczyszczaniu porów skórnych, pokrytych przerosłą warstwą zrogowaciałego naskórka. W tym celu stosuje się peelingi umożliwiające starcie zrogowaciałej warstwy komórek i głębokie oczyszczenie skóry. Zewnętrzna, rogowa warstwa naskórka pokryta jest złuszczonymi komórkami, które bardzo często zalegają na powierzchni skóry. Mogą one powodować czopowanie się gruczołów łojowych skóry oraz powstawanie zaskórników, grudek i w konsekwencji wyprysków ropnych. Zbyt gruba, zrogowaciała warstwa nadaje cerze zmęczony, szary odcień. W rezultacie, skóra jest szorstka i mało elastyczna. Wówczas też obniża ona skuteczność stosowanych kosmetyków pielęgnacyjnych, co dodatkowo pogarsza stan i kondycję skóry. Tego rodzaju niekorzystnym procesom zapobiegają kremy czyszczące produkowane zazwyczaj w dwóch wersjach: drobnoziarniste, przeznaczone do delikatnej skóry twarzy oraz gruboziarniste stosowane do twarzy mniej wrażliwej, mocno zanieczyszczonej oraz do peelingu całego ciała. Wybór zależy od rodzaju cery. Również w zależności od potrzeb indywidualnych skóry, peeling stosujemy 1 - 2 razy w tygodniu.

Pytanie - odpowiedź

- Czy można stosować zamienne preparaty różnych firm i różnych serii?

- Można . Stosowanie różnych kosmetyków jednocześnie, na ogół nie wpływa niekorzystnie na skórę. Nie jest też osłabiona ich skuteczność, a niekiedy bywa nawet wyższa. Zdarza się jednak czasem, że zbyt duża ilość bardzo aktywnych kosmetyków może być źle tolerowana przez skórę. Najczęściej dzieje się to w przypadku stosowania preparatu mogącego podrażnić skórę np. zawierającego kwas owocowy, razem z silnie działającym kosmetykiem, bogatym w związki odżywcze. Warto wiedzieć, że w wypadku uczuleń na kosmetyki, często kosmetyk nie jest całkiem winien. Dzieje się tak niekiedy z powodu wcześniej zastosowanego preparatu, po którym reakcja uczuleniowa czekała w uśpieniu na ujawnienie pod wpływem drugiego kosmetyku, czyli wyzwalacza.

Z praktyki wiadomo, że niewielu ludzi może sobie pozwolić na używanie kilku lub kilkunastu kosmetyków jednocześnie. Jeśli jednak już mamy na to chęć i możliwości finansowe, trzeba to robić z rozwagą, a najlepiej skorzystać z konsultacji kosmetologa. Chcąc uniknąć dodatkowych kłopotów, większość pań korzysta najczęściej z kosmetyków jednej firmy i jednej serii.

- Czy powinno się zmieniać kosmetyki w zależności od pory dnia i roku?

- Nowoczesne kosmetyki nigdy, nawet zimą przy ujemnych temperaturach, nie mogą skórze zaszkodzić. Lekkie preparaty nawilżające nie zawierają wody, lecz jedynie ułatwiają skórze jej zatrzymanie i nie przyczyniają się w żaden sposób do łatwiejszego marznięcia skóry. Jednak musimy wiedzieć, że w mroźny dzień nie wystarczy nie szkodzić skórze, trzeba jej pomóc utrzymać właściwą temperaturę. Dlatego trzeba używać kremy tłuste ochronne. Zarówno zimą, jak i latem, przy większym nasłonecznieniu, stosowany krem powinien zawierać filtry ochronne nawet wtedy, gdy nie planujemy opalania się. Podział kremów w zależności od pory dnia, jest bardzo elastyczny. Nie powinno się jednak stosować na noc kremów z dużą zawartością filtrów słonecznych, bo może to doprowadzić do uczulenia. Na dzień stosuje się kremy lżejsze, umożliwiające wykonanie makijażu, zawierające dodatek składników ochronnych. Na noc możemy stosować kosmetyki bogatsze, które zawierają składniki odżywcze i regenerujące.

Konsultacji udziela specjalista ds. marketingu kosmetyków „Eris" na Litwie Gunda Dobrowolska (tel. 29999839)

„Kącik" patronuje UAB „Gotana"

Kosmetyki „Eris" do różnych rodzajów skóry

Żel myjący do skóry szczególnie wrażliwej: zastępuje mydło, głęboko oczyszcza pory, usuwa makijaż. Żel należy stosować rano i wieczorem zamiast mydła. Używać go można w każdym wieku, szczególnie do cery wrażliwej, reagującej uczuleniem na mydło.

Żel myjący antybakteryjny do młodej cery: dokładnie i głęboko oczyszcza pory skóry i ujścia gruczołów łojowych z zanieczyszczeń i naturalnych wydzielin nie zmieniając odczynu skóry. Żel zamyka rozszerzone pory, zapobiega powstawaniu czynnych wykwitów i zmian trądzikowych. Codziennie rano i wieczorem niewielką ilość żelu rozprowadzić na wilgotnej skórze twarzy szyi. Myć spłukując dużą ilością wody, najlepiej przegotowanej. Tego rodzaju kosmetyk jest przeznaczony do cer normalnych, mieszanych i tłustych ze skłonnością do trądzika.

Mleczko kosmetyczne: zmywa ze skóry zanieczyszczenia rozpuszczalne zarówno w wodzie, jak i tłuszczach. Nie narusza bariery ochronnej skóry i nie zmienia jej odczynu. Mleczko należy używać do demakijażu oraz zmywania twarzy rano i wieczorem. Jest to kosmetyk uniwersalny, bo można go używać już po 15 roku życia i bez względu na rodzaj cery.

Śmietanka migdałowa do skóry szczególnie wrażliwej: oczyszcza twarz z makijażu, kurzu i innych zanieczyszczeń. Łagodzi wszelkie podrażnienia i regeneruje naturalny płaszcz lipidowy naskórka. Śmietankę używamy do demakijażu oraz rano i wieczorem do zwykłego zmywania twarzy. Najbardziej pasuje ona do cery wrażliwej i po 20 roku życia.

Śmietanka FORTE 40: doskonale zmywa twarz chroniąc naturalny płaszcz ochronny skóry. Nawilża ją oraz zmiękcza, zapewnia właściwy stopień dotleniania tkanek. Śmietankę stosuje się dopiero po 35 roku życia stale lub okresowo, po 40 - codziennie. Niewielką ilość śmietanki watką rozprowadzić po powiekach, twarzy i szyi. Watkę zmieniać tak długo, aż okaże się czysta.

Tonik bezalkoholowy: reguluje nasze pH, czyli utrzymuje prawidłowy poziom kwasowości skóry. Stosować go można do każdej cery w wieku lat 20 i więcej. Stosować należy rano i wieczór po umyciu twarzy, jak także w celu odświeżenia, w ciągu dnia.

Tonik antybakteryjny do młodej cery: posiada specjalne składniki, które zmiękczają zaczopowane ujścia gruczołów łojowych, oczyszczają je i w ten sposób ułatwiają działanie aktywnym substancjom. Tonik ten odświeża, nawilża i łagodzi cerę, zamyka rozszerzone pory. Posiada właściwości zmniejszające wykwity trądzikowe. Młode cery skłonne do trądzika należy najpierw zmywać żelem antybakteryjnym Eris, następnie rano i wieczorem zmywać tonikiem.

Tonik do skóry szczególnie wrażliwej: poprawia ukrwienie skóry, utrzymuje jej naturalne pH oraz działa łagodząco. Zaleca się go używać rano, wieczorem i w ciągu dnia po 15 roku życia. Pasuje do cery szczególnie wrażliwej i alergicznej.

Tonik specjalny na rozszerzone naczynka: działa wzmacniająco na ścianki naczyń krwionośnych, powoduje ich obkurczanie, zmniejsza kruchość i łamliwość. Zmniejszą rumień i zapobiega powstawaniu na twarzy siateczki z żyłek. Dlatego tonik ten można używać w każdym wieku i do każdej cery rano, wieczorem i w ciągu dnia. Następnie należy nałożyć specjalny krem na rozszerzone naczynka.

Tonik owocowy FORTE 40: elegancko oczyszcza naskórek, działa nawilżająco i odświeżająco. Przywraca elastyczność i opóźnia proces starzenia się, zwiększa odporność naczyń krwionośnych. Zaleca się go szczególnie dla cery suchej i zwiotczałej. Po 35 roku życia stosuje się okresowo, po 40 - stale. Używając należy rozpylić tonik na czystą twarz i szyję, następnie wklepać w skórę i nałożyć odpowiedni krem FORTE 40. Taki zabieg należy powtarzać kilka razy dziennie.

Peeling antybakteryjny do młodej cery: dobrze usuwa obumarłe komórki naskórka i jednocześnie oczyszcza pory skóry z naturalnych wydzielin oraz płytko osadzone zaskórniki. Peeling działa wygładzająco, zmniejsza skłonność do występowania wykwitów trądzikowych, pobudza krążenie krwi i poprawia kolor skóry. Tego rodzaju peeling przeznaczony jest do pielęgnacji każdego rodzaju młodej cery. Należy na umytą skórę nałożyć krem czyszczący i przez 2-3 minuty masować. Następnie zmyć czystą, ciepłą wodą i nałożyć krem nawilżający lub półtłusty do cer młodych. Krem czyszczący stosować 1-2 razy w tygodniu.

Peeling orzechowo - miodowy: delikatnie złuszcza warstwę rogowatą naskórka i oczyszcza ujścia porów. Zawartość miodu działa antyseptycznie, odżywczo i regenerująco. Peeling można używać po 15 roku życia do cery normalnej, mieszanej i tłustej. 1-2 razy w tygodniu używamy przy cerze tłustej i mieszanej, raz na tydzień przy cerze normalnej i suchej. Peeling można też stosować do całego ciała, szczególnie tych części, gdzie jest zrogowaciały naskórek (stopy, łokcie, kolana).

Peeling orzechowo - ziołowy: używa się go po 15 roku życia przy cerze normalnej, mieszanej i tłustej. 1-2 razy w tygodniu przy cerze tłustej i mieszanej, raz na tydzień lub co dwa tygodnie przy cerze normalnej i suchej. Tego peelingu można również używać do całego ciała.

Zestaw przygotowała Julitta TRYK

ŚRODA,
17 CZERWCA

LTV

14.30 - Europejski zegar. 15.00 - Ratuj przyjaciela. 15.30 - Filmy anim. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 16.55 - S. „Szkoła manekinów". 17.20 - Mistrzostwa świata w piłce nożnej. Chile - Austria. Podczas przerwy - Wiadomości. 19.20 - Klub prasowy. 20.05 - Milioner. 20.30 - Panorama. 20.50 - Mistrzostwa świata w piłce nożnej. Włochy - Kamerun. 22.50 - Festiwal wileński. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.15 - Mistrzostwa Litwy w piłce nożnej.

LNK

6.20 - Teleshop. 6.35 - S. „Klinika zachodnia". 17.20 - S. „Bez domu jest źle". 17.50 - S. „Żar młodości". 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże". 19.30 - Wiadomości. 20.00 - Czerwona linia. 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Szósty zmysł". 22.00 - S. „Murphy Brown". 22.25 - S. „Mankuzo. FTB". 23.10 - N-14. 23.25 - Film fab. „Śmierć podczas bezpośredniej audycji". 0.55 - Magazyn erotyczny.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas". 7.00 - S. „Tak świat się kręci". 8.00 - S. „Esmeralda". 8.45 - S. „Upał w Los Angeles". 9.30 - Telegra dla rodziny. 10.30 - Program muzyczny. 11.00 - S. „McGyver". 12.00 - Przegląd koszykówki. 12.30 - NBA JAM. 13.00 - Muzyka rozrywkowa. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas". 16.00 - Program muzyczny. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda". 19.00 - S. „Na zdrowie". 19.30 - S. „Skrzydła". 20.00 - Jestem z wami. 20.30 - Humor. 20.55 - Telegra. 21.00 - Brzeg. 21.55 - Film fab. 23.35 - Humor. 24.00 - S. „Kryminalne historie". 0.30 - Program muz. 0.55 - Film fab. „Zabić Holendra". 3.00 - Program sportowy.

TV3

16.10 - S. „Nareszcie dzwonek". 16.35 - Kanał muzyczny. 17.20 - S. „Santa Barbara". 18.10 - S. „Los Marianny". 18.55 - Kluborama. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni". 19.45 - S. „Słoneczny patrol". 20.30 - Pod innym kątem. 21.00 - S. „Góral". 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00- S. „Nowojorscy gliniarze". 22.50 - Wiadomości. 22.55 - Film fab. „Legenda samotnego strażnika". 0.30 - Kanał muzyczny.

WILEŃSKA TV

16.00 - Ci, którzy... 16.50 - S. „Dyżurna apteka". 17.30 - Ja sama. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. **19.15 - Znad Wilii TV.** 19.45 - Lekcja jęz. litewskiego. 19.55 - Film fab. „Sava". 21.45 - Towary i usługi. 22.00 - S. „Dyżurna apteka". 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Ja sama. 23.40 - Film fab. „Najemni mordercy".

VILSAT

15.30 - Film fab. „Harmonia". 17.00 - Film fab. „Antonella". 18.00 - Kanał dla młodzieży. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Cuda czarodziejki. 20.30 - Zgadnij i dzwoń. 20.35 - Kalejdoskop zniżek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Gdzie spędzicie urlop? 21.30 - Wileńska policja. 22.05 - Film fab. „Antonella". 23.05 - Kalejdoskop zniżek. 23.15 - Puls Wilna. **23.30 - Wiadomości (pol.).**

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.10 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek". 8.00 - Kto? Gdzie? Kiedy? 9.25 - Piłka nożna. Brazylia - Maroko. 10.15 - Razem. 13.20 - S. „Mój domowy smok". 13.45 - Klasyczna kompania. 14.10 - Zew dżungli. 14.40 - S. „Skała Złotej Róży". 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek". 17.00 - Mistrzostwa Rosji w piłce nożnej. 17.50 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Detektyw „Pociąg do Brooklynu". 21.35 - Człowiek i prawo. 22.20 - Piłka nożna. Włochy - Kamerun. 0.30 - Dziennik mistrzostw świata w piłce nożnej.

ROSYJSKA TV

12.00, 15.00, 18.00, 21.45 - Wiadomości. 12.30 - Film anim. „Bajka o złotym koguciku". 13.00 - S. „Mały włóczęga". 13.25 - Film fab. „Fajtłapa". 15.30 - Drogami Rosji. 15.45 - Krzyżówka. 16.15 - Film fab. „Chłodne lato roku 53". 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara". 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga". 20.45 - S. Agata Christie. „Poirot". 22.05 - Oddział dyżurny. 22.20 - Piłka nożna. Chile - Austria.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - Historia festiwali opolskich. 7.50 - „Gdańsk" - film dok. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Jacek" - serial dla młodych widzów. 9.00 - „Dwa koty i pies" - serial animowany dla dzieci. 9.15 - „Klan" - serial prod. polskiej. 9.40 - Zaproszenie - program krajoznawczy. 10.00 - Wykręć numer. 11.00 - Gościniec - magazyn kultury i sztuki ludowej, powt. 11.30 - Polska piosenka. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - Program dnia. 12.15 - „Ślad na ziemi" - serial prod. polskiej. 13.40 - Scena country. 14.10 - Orenburskie ślady - reportaż. 14.45 - Sejmograf. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Auto-Moto-Klub. 15.45 - Przegląd prasy polonijnej. 16.00 - Alfabet polskich rzek. 16.15 - Nie tylko Wawel. 16.30 - „Klan" - serial prod. polskiej. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Szafiki - program dla dzieci. 17.45 - Sport z satelity. 18.15 - „Terrarium" - film fab. prod. polskiej (1979). 19.15 - Dobranocka. 19.25 - Program dnia. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Gdzieśkolwiek jest, jeśliś jest" - dramat prod. polskiej (1988). 21.45 - Program muzyczny. 22.40 - Polski reżyser w Mediolanie - reportaż. 23.10 - Panorama. 23.25 - Ze sztuką na ty. 23.45 - Noblesse Oblige Ostoja-Owsiany - reportaż. 24.00 - Wirtuoz miesiąca. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Podróże do bajek" - serial animowany dla dzieci. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. Prognoza pogody. 1.30 - „Terrarium" - film fab. prod. polskiej (1979). 2.30 - Panorama. 2.50 - „Gdzieśkolwiek jest, jeśliś jest" - dramat prod. polskiej. 4.30 - Z archiwum i pamięci. 5.25 - Ze sztuką na ty. 5.40 - „Klan" - serial prod. polskiej. 6.05 - W centrum uwagi. 6.20 - Sejmograf. 6.35 - Tak jak w kinie, powt.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Inspektor Gadżet" (USA). 8.30 - „Znak" (USA). 9.00 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 9.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna" (USA). 11.30 - „Nikita" (USA). 12.30 - Piramida: gra-zabawa. 13.00 - Disco Relax. 14.00 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 14.30 - Trzy kwadraty: gra-zabawa. 15.00 - „Garfield" - serial anim. dla dzieci. 15.30 - Link Journal - magazyn mody. 16.00 - Informacje. 16.15 - Hallo miliard - program rozrywkowy. 16.45 - „Star Trek: Stacja kosmiczna" (USA). 17.45 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 18.15 - „Roseanne" - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - „Znak Zorro" (USA). 19.30 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 20.00 - „TekWar", USA (1995). 20.50 - Losowanie LOTTO. 21.00 - „Bezlitośni ludzie", USA (1986). 22.50 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - „Lista Adriana Messengera", USA (1963). 1.15 - Plastic TV. 1.35 - Przytul mnie. 2.35 - Jacek Ziobro Super Star.

ARDENA
Produkcja żaluzji
Sprzęt oświetleniowy
Tel. 63-37-02, fax 26-10-36
Vytenio 20, Wilno

RTL 7

7.00 - „Z pomocą Niebios" - serial famil. 7.45 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 8.35 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 9.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 9.45 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 10.35 - „Three O'Clock High" - film obycz. USA (1987). 12.10 - „Policjanci z Miami" - serial krym. 13.00 - Teleshopping. 14.15 - „Z pomocą Niebios" - serial famil. 15.05 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 15.30 - „Siódemka dzieciakom" - seriale animowane. 16.20 - „Najeźdźcy" - serial SF. 17.15 - „Sliders" - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach" - serial obyczajowy. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 19.45 - Prognoza pogody. 19.55 - „Alarm na oddziale drugim" - niem. film obycz. (1993). 21.40 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.50 - „Prawnicy" - serial obycz. 22.45 - „Murder Call" - serial krym. 23.35 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.50 - „Sliders" - serial SF. 0.35 - „W cudzej skórze" - serial obycz. 1.20 - „Murder Call" - serial krym. 2.05 - „Strażnik czasu" - serial SF.

CZWARTEK,
18 CZERWCA

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - Film anim. 8.00 - S. „Szkoła manekinów". 8.50 - Twój czas. 9.15 - Klub prasowy. 10.00 - Siedem dni Kowna. 10.40 - Dyskusja. 14.05 - Dla dzieci. 14.35 - Milioner. 14.55 - Szanujmy słowo. 15.00 - Pół godziny w rządzie. 15.30 - Film anim. 16.20 - Telekatalog. 16.25 - Dla domu. 16.55 - S. „Szkoła manekinów". 17.20 - Piłka nożna. RPA - Dania. Podczas przerwy - Wiadomości. W studiu - premier RL G. Vagnorius. 20.00 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.30 - Panorama. 20.50 - Piłka nożna. Francja - Arabia Saudyjska. Podczas przerwy - Studio sportowe i loteria. 23.00 - Dziennik wieczorny. 23.10 - Stop, kadr. 23.40 - Koncert.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle". 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże". 9.50 - S. „Mały detektyw". 10.15 - Teleshop. 10.45 - Nasze zwierzęta. 11.15 - Radio romans. 11.40 - Smacznego. 12.10 - Babie lato. 13.05 - To ci rodzinka. 13.50 - Czerwona linia. 14.45 - Teleshop. 15.00 - S. „Powrót Świętego". 15.50 - S. „Złota klatka". 16.35 - S. „Klinika zachodnia". 17.20 - S. „Bez domu jest źle". 17.50 - S. „Żar młodości". 18.35 - S. „Słoneczne wybrzeże". 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Nazywa się Nikita". 20.50 - N-14. 21.05 - S. „Renegat". 22.00 - S. „Murphy Brown". 22.25 - S. „Mankuzo. FTB". 23.10 - N-14. 23.25 - Film fab. „Groźna wyspa". 0.55 - Magazyn erotyczny.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas". 7.00 - S. „Tak świat się kręci". 8.00 - S. „Esmeralda". 8.45 - S. „Szczury wodne". 9.30 - Brzeg. 10.30 - S. „Wojny domowe". 11.30 - S. „Kryminalne historie". 12.00 - S. „Tarzan". 13.00 - Program muz. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas". 16.00 - Program muz. 17.00 - S. „Tak świat się kręci". 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda". 18.50-21.00 - Superfinał NBA. W przypadku zmiany programu od godz. 19.00 będą następujące audycje: 19.00 - S. „Conan". 20.00 - S. „Dobrzy chłopcy, źli chłopcy". 21.00 - Telegra. 21.05 - Film fab. „Prześladowania Sarah Hardy". 22.40 - S. „Pluskwy". 23.30 - Film fab. 1.05-6.00 - Deutsche Welle.

TV3

7.00 - Kanał muzyczny. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny". 8.45 - S. „Santa Barbara". 9.30 - S. „Uroczy i dzielni". 10.00 - S. „Grace w opałach". 10.50 - Wieczór z E. Gabrenaite. 11.20 - Budownictwo. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarne show. 14.55 - S. „Katts i Dog". 15.20 - S. „Drużyna „A". 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek". 16.35 - Kanał muzyczny. 17.20 - S. „Santa Barbara". 18.10 - S. „Los Marianny". 18.55 - Kluborama. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni". 19.45 - S. „Słoneczny patrol". 20.30 - Zaśpiewajmy. 21.00 - S. „W archiwum X". 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - Film fab. 22.50 - Wiadomości. 22.55 - Detektyw „Społeczne zainteresowanie". 0.30 - Kanał muzyczny.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - Gwiazdy sportu. **8.30 - Znad Wilii TV.** 9.00 - Konsultują specjaliści. 9.30 - Z Moskwy. 9.40 - Lekcja jęz. litewskiego. 9.50 - Towary i usługi. 10.00 - Jesteś świadkiem. 10.25 - S. „Wielkie skarby świata: Rzym i Pompea". 10.50 - Film fab. „Cienie znikają w południe". 12.10 - Stolica. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Cienie znikają w południe". 14.05 - Film anim. dla dzieci. 14.25 - Towary i usługi. 14.35 - Dziękuję za zakup. 14.50 - Muzyka z filmów. 15.00 - Kanał muzyczny. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Podoba się - oglądaj. 16.00 - Ci, którzy... 16.45 - S. „Dyżurna apteka". 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.15 - Lekarz domowy. 19.45 - Towary i usługi. 19.55 - Film fab. „Ty - mnie, ja - tobie". 21.40 - Z Moskwy. 21.50 - Patrol drogowy. 22.00 - S. „Dyżurna apteka". 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Zrób krok. 23.40 - Film fab. „Więź krwi".

VILSAT

15.30 - Film fab. „Aktorka". 17.00 - Film fab. „Antonella". 18.00 - Kanał dla młodzieży. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Wileńska policja. 20.30 - Zgadnij i dzwoń. 20.35 - Kalejdoskop zniżek. 20.45 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. **21.15 - Wiadomości (pol.).** 21.20 - Warto odwiedzić. 21.25 - Oferta pracy. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Antonella". 23.05 - Kalejdoskop zniżek. 23.15 - Puls Wilna. **23.30 - Wiadomości (pol.).**

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 23.10 - Wiadomości. 7.15 - S. „Fatalny spadek". 8.00 - Temat. 8.45 - Biblioteka domowa. 9.00 - Piłka nożna. Włochy - Kamerun. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.10 - Dziecięce anegdoty. 14.40 - S. „Skała Złotej Róży". 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Fatalny spadek". 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Te ciekawe zwierzęta. 18.00 - W poszukiwaniu utraconego. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.40 - Film fab. „Człowiek, który chciał być carem". 22.10 - Piłka nożna. Dania - RPA.

ROSYJSKA TV

12.00, 15.00, 18.00 - Wiadomości. 12.30 - Film „Czarodziejka". 12.50 - S. „Mały włóczęga". 13.15 - Film fab. „Tajemnica łamigłówki". 15.35 - Miłość od pierwszego wejrzenia. 16.05 - Melodramat „Dominik i Judżin". 18.25 - Szczegóły. 18.45 - S. „Santa Barbara". 19.45 - S. „Tajemnice Petersburga". 20.50 - Piłka nożna. Francja - Arabia Saudyjska. Podczas przerwy - Wiadomości. 23.00 - Oddział dyżurny. 23.15 - Finał mistrzostw NBA.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.05 - Szycić z resztek. 7.35 - Opowieści z collegium Maius. 7.55 - Galeria pod strzechą. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Szafiki - program dla dzieci, powt. 9.15 - „Spółka rodzinna" - serial komed. 9.45 - „Kwiaty Polskie" - reportaż z festiwalu Polonijnego w Niemenczynie. 10.10 - „Terrarium" - film fabularny prod. polskiej. 11.05 - Alfabet polskich rzek. 11.20 - Nie tylko Wawel. 11.30 - Ludzie listy piszą. 12.00 - Wiadomości. 12.10 - „Gdzieśkolwiek jest, jeśliś jest" - dramat prod. polskiej. 13.50 - Z archiwum i pamięci. 14.45 - Auto-Moto-Klub. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Historie. 15.50 - Tajniki muzyki. 16.00 - Spojrzenia na Polskę. 16.30 - Credo - magazyn katolicki. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - „Znak Orła" - serial historyczno-przygodowy prod. polskiej. 17.45 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 18.15 - „Trzy młyny" - serial prod. polskiej. 19.15 - Dobranocka. 19.25 - Program dnia. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Teatr Telewizji „Netta" (1998). 21.25 - Gwiazdy tamtych lat. 21.55 - MdM - program rozrywkowy. 22.30 - Panorama. 23.05 - „Porno" - film fabularny prod. polskiej (1989). 0.20 - Tylko muzyka. 0.45 - Powitanie widzów amerykańskich. 0.50 - „Tydzień przygód w Afryce" - serial animowany. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. Prognoza pogody. 1.30 - „Trzy młyny" - serial prod. polskiej. 2.30 - Panorama. 3.05 - Teatr wspomnień „Netta" (1998). 4.30 - Gwiazdy tamtych lat. 5.00 - MdM - program rozrywkowy. 5.35 - Credo - magazyn katolicki. 6.15 - Panteon - magazyn. 6.30 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej, powt.

POLSAT

6.00 - Poranek z Polsatem. 7.45 - Polityczne graffiti. 7.55 - Poranne informacje. 8.00 - „Garfield" - serial animowany dla dzieci. 8.30 - „Znak Zorro" (USA). 9.00 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 9.30 - „Żar młodości" - kanad. serial obycz. 10.30 - „Star Trek: Stacja kosmiczna" (USA). 11.30 - „Zaginiony", USA (1995). 12.30 - Miłość od pierwszego wejrzenia - program rozrywkowy. 13.00 - Idź na całość - show z nagrodami. 14.00 - Link Journal - magazyn mody. 14.30 - Drzewko szczęścia: gra-zabawa. 15.00 - „Inspektor Gadżet" (USA). 15.30 - Czas na naturę - magazyn medycyny naturalnej. 15.45 - Wystarczy chcieć. 16.00 - Informacje. 16.15 - Piraci show: gra-zabawa. 16.45 - Dziewięciu wspaniałych - program rozrywkowy. 17.15 - Rykowisko. 17.45 - „Świat według Bundych" - ameryk. serial komed. 18.15 - „Roseanne" - ameryk. serial komed. 18.45 - Informacje. 19.00 - „Znak Zorro" (USA). 19.30 - „Tarzan" - ameryk. serial przygod. 20.00 - „Płonące siodła", USA (1974). 21.50 - Losowanie LOTTO - szczęśliwy numerek. 21.55 - „Kojak" - ameryk. serial sensac. 22.55 - Wyniki losowania LOTTO. 23.30 - Informacje i biznes informacje. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.20 - Telewizyjne Biuro śledcze. 23.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 0.30 - Link New Look. 1.00 - Przytul mnie. 2.00 - Plastic TV.

RTL 7

7.00 - „Z pomocą Niebios" - serial famil. 7.45 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 8.35 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 9.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 9.45 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 10.35 - „Alarm na oddziale drugim" - niem. film. obycz. (1993). 12.15 - „Prawnicy" - serial obycz. 13.05 - Teleshopping. 14.10 - „Campbellowie" - serial famil. 15.05 - „Słodka dolina" - serial dla młodzieży. 15.55 - „Siódemka dzieciakom" - seriale anim. 16.20 - „Najeźdźcy" - serial SF. 17.15 - „Sliders" - serial SF. 18.00 - „Sunset Beach" - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Szczury nabrzeża" - serial krym. 19.45 - Prognoza pogody. 19.55 - „Johny Beksa" - komedia muzyczna USA (1990). 21.30 - 7 minut - wydarzenia dnia. 21.40 - „W cudzej skórze" - serial obycz. 22.30 - „Meandry sprawiedliwości" - serial sensac. 23.20 - 7 minut - wydarzenia dnia. 23.35 - „Dutrage" - film sensac. 1.05 - „Sliders" - serial SF. 1.50 - „Meandry sprawiedliwości" - serial sensac.

LIETUVOS ŽEMĖS ŪKIO BANKAS

Nowa możliwość kupna, budowy, remontu.

Dla nabycia nieruchomości, samochodu, sfinansowania budowy mieszkania, zakończenia budowy własnego domu, rekonstrukcji domu lub mieszkania, przeprowadzenia remontu kapitalnego oferujemy

KREDYT ŚREDNIOTERMINOWY (do lat 5).

(Zam. 374)

Informacija tel.: (22) 67 56 23, (22) 67 74 67 N.Vilnia Skydo 30

Nie ma wariantów.

Jest tylko „fax informator"

Bezpłatna informacja faxem przez całą dobę!
Nasze służby pracują od godz. 00 do 24.
I tak na okrągło.
Informacja w trzech językach - litewskim, rosyjskim, angielskim.

(22) 250707
(27) 798138

Wykaz wszystkich rodzajów działalności Nr 99
Wykaz nowości Nr 4444

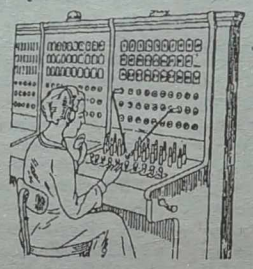

Szerzej o usługach świadczonych przez NK:
tel. (22) 22 79 25, tel./fax (27) 73 47 38
tel./fax (21) 43 45 84

Baza wszystkich danych w „Internecie": http://www.nkm.lt

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY

- codzienne wydanie
- sobotnie wydanie

SZANOWNY, DROGI CZYTELNIKU

Do 18 czerwca trwa prenumerata „KW" na lipiec i następne miesiące 1998 roku

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW" na Litwie:

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	57 Lt	114 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	16 Lt	48 Lt	96 Lt
w księgarni S.K.	15 Lt	45 Lt	90 Lt
w redakcji	14 Lt	42 Lt	84 Lt

„Kurier Wileński" (sobotnie wydanie)

	1 mies.	3 mies.	6 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,9 Lt	11,7 Lt	23,4 Lt

„Kurier Wileński" można zaprenumerować na każdej poczcie.
Indeks „Kuriera Wileńskiego" - 0044 (codzienne wydanie)
Indeks „Kuriera" - 0172 (sobotnie wydanie)

„Kurier Wileński" w każdym polskim domu na Litwie!

Krytyczne dni i godziny w czerwcu

17, środa (22.00-23.00)
22, poniedziałek (18.00-20.00)
24, środa (11.00-13.00)
26, piątek (20.00-22.00)
29, poniedziałek (13.00-15.00)

KALENDARIUM

* Środa (17.VI) jest 168 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 197 dni.
* Znak Zodiaku - Bliźnięta.
* Imieniny: Adolfa, Alberta, Laury, Marcjana.
* Wschód Słońca - 3.41, zachód - 20.58. Długość dnia 17 godz. 17 min.
* Księżyc. Ostatnia kwadra - 13 godz. 39 min.

Mylida

Pieczątki, wizytówki. Laminowanie. (Szerokość do 1m) Nadpisy na kubeczkach, koszulkach, długopisach i... Nadpisy na metalu GRAWERTON® technologiją.

Savanorių pr. 16, Vilnius
Tel. 230962. Tel./faks. 236439

Skupujemy w różnych ilościach pierwotny i wtórny surowiec mas plastycznych.
Vilnius, tel. 25-19-61 w dniach pracy, tel. kom. (8-298) 21317.
(Zam. 363)

Niedrogo sprzedam szalówkę.
Tel. 44-37-36. (Zam. D-389)

Sprzedam dziecięcy wózek sportowy, rower oraz żyrandol.
Tel. 46-53-02.
(Zam. D-387)

Różnorodne foto i wideo usługi.
Tel. 70-85-46.
(Zam. D- 388)

Sprzedam wózek dziecięcy sportowy, uniwersalny.
Tel. 61-41-11.
(Zam. D-390)

Przedsiębiorstwo „Antarktis" naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.
Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213. (Zam.11)

Sprzedam sukienki do Pierwszej Komunii.
Tel. 72-39-54. (Zam. D- 386)

POSZUKUJĄ PRACY

Stolarz, malarz, tynkarz, płytkarz, specjalista od wykańczania wnętrz poszukuje pracy.
Vilnius, tel. 46-51-87.
(T-16)

infolinija 704 000
Nemokama informacija visą parą

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie tragicznie zmarłego Antoniego SADAUSKASA składa KWW

*** NAJLEPSZY - STARY PRZYJACIEL „KURIER WILEŃSKI" LICZY NA CIEBIE *** *** I WIĘCEJ CIĘ NIE ZAWIEDZIE!

„Kurier Wileński" - w każdej polskiej rodzinie ***

KURIER WILEŃSKI
DZIENNIK NIEZALEŻNY
Wydawca ZSA „Kurier Wileński"
Drukuje SA „Spauda"

Redaktor naczelny Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres kurier_ w @ post. 5 ci. lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultury 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego" przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1101, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor Krystyna ADAMOWICZ